



Nasza ekspertka
ds. polityki
senioralnej

Anna Kaliszuk

strona 21



Przyjaciele
biblioteki

strona 23

5-latek wystartował
w Mistrzostwach
Świata!

strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzeczka

Podlasianin

24 - 30 września 2024 r. ■ nr 39 (828) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Jeden z najmłodszych uczestników Mistrzostw Świata - pięcioletni Miłosz z Międzyrzecza Podlaskiego



Wyjątkowe
umiejętności
w Nordic
Walking.

„Nasz nowy dom” w Międzyrzeczu Podlaskim.

Polsat remontuje „Jedynkę”

To jedna z pierwszych takich akcji w Polsce.

Efekty pracy będzie można zobaczyć w Polsce



Wiesław
Nowobilski,
kierownik budowy

Po remoncie będzie
znacznie weselej,
zniknie ta ponurość.

STR.
R6 i 21

Smutny podwójny jubileusz z Sowietami w tle

Związek Sybiraków
w zaniku.

STR. 9

Samorządowcy rywalizowali w I Powiatowym Turnieju Strzeleckim

STR. 16

Wspieramy powodzian. Tony darów pojechały na południe Polski



STR. 24

Gmina Branice w woj. opolskim poza wsparciem rzeczowym otrzymała także te duchowe. Jesteśmy z Wami!

Memoriał Mariana Mikołajczuka



STR. 24



Dziewiąta edycja Narodowego Czytania w gminie Międzyrzec

STR. 23

N 600
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981401

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzeczka:

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak

Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Galeria Finansów Adam

Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR

Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

24 września,
godz. 7.00- 10.00,
Hrud (1-5), Roskosz (7)
godz. 7.00-18.00,
Roskosz (7)
godz. 8.00-14.30,
Koroszczyń (3)

27 września,
godz. 7.30-14.30,
Rogoźniczka (3)



INTERNAUCI KOMENTUJĄ



Na miejscu zginął 19-letni motocyklista, który uderzył w drzewo. Nie miał prawa jazdy.

Gosia: Nie żyje młody człowiek, czyjeś dziecko. Serdecznie współczuję jego rodzinie. A ludziom, zwłaszcza młodym, życzę, aby wyciągnęli z tego tragicznego zdarzenia właściwe wnioski.

Mirosław: Jechał bez uprawnień, doszło do tragedii. Jak ktoś pisze, że wina rodziców, nie osądzać zachowania itp., to wielkie oburzenie. A gdyby jadąc bez uprawnień zabił inną osobę? Też byście tak pisali? Nie. Zlinczowaliście go. Rodzinie współczuć jak najbardziej, ale zachowania tego nie pochwalać.

Angelika: A czy to ważne teraz czy miał prawo, czy nie?? Niech mu ziemia lekka będzie. Dajcie już spokój!

Mirek: Bardzo przykra sytuacja, tylko kierowca odpowiada za prowadzenie maszyny.

Joanna: Niestety, jeżdżą bez wyobraźni czy to na motorze, czy elektrycznej hulajnodzie.

Stefan: Bez prawka... Rodzice mogą być dumni...

Krystyna: Trzeba szybciej jeździć.

Marianna: To młody sobie spróbował podjechać.

Robert: Wielkie szczęście, że nikogo nie zabił.

Zdzisław: Współczuję rodzinie.

W



CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ
28
SOBOTA

28 września (sobota), godz. 17:00, sala Gminnego Ośrodka Kultury w Leśnej Podlaskiej. Warsztaty jesienne w Leśnej Podlaskiej: Stwórz swój własny wianek na drzwi.

WRZESIEŃ
29
NIEDZIELA

29 września (niedziela), godz. 5, Zbiornik Retencyjny Mosty, Sosnówka. Otwarte Towarzyskie Zawody Spinningowe o Puchar Wójta Gminy Sosnówka.

WRZESIEŃ
29
NIEDZIELA

29 września (niedziela), godz. 13:00, sala widowiskowa GCK Konstantynów. Odkryj tajemnice podlaskich szeptuch: Medycyna ludowa w XXI wieku. Film i dyskusja.

WRZESIEŃ
29
NIEDZIELA

29 września (niedziela), godz. 14:00, boisko przy ZPO w Piszczacu. VI Powiatowy Turniej Samorządowców i Służb Mundurowych w Piłce Nożnej o Puchar Starosty Białskiego.

WRZESIEŃ
29
NIEDZIELA

29 września (niedziela), godz. 18, Janów Podlaski, Podróże z muzyką klasyczną.

PAŹDZIERNIK
5
SOBOTA

5 października (sobota), godz. 17, aula ROBiR AWF, ul. Akademicka 2, Andrzej Piaseczny kameralnie. Bilety 130/160 zł (Białskie Centrum Kultury, Warszawska 11).

PAŹDZIERNIK
17
CZWARTEK

17 października (czwartek), godz. 9 i 11, AULA AWF ul. Akademicka 2. Wielki wyścig w poziomkowym lesie (Warszawski Teatr Edukacyjny). Rezerwacja i sprzedaż biletów (25 zł) - BCK, ul. Warszawska 11, tel. 83 341 67 05, 887 300 555, online: www.bck24.pl.



PAŹDZIERNIK
19
SOBOTA

19 października (sobota), godz. 13, XXI Powiatowy Przegląd Twórczości Artystycznej Dorosłych w Rokitnie.

GRUDZIEŃ
7
SOBOTA

7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najśłodszy owoc”. Bilety: 120 zł.

Tamteży

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Smok nie pokona Dni Patrona

Pewien znany nam białczanin obawiał się, że II Wielka Rewolucja Październikowa zlikwiduje Dni Patrona - Św. Michała Archanioła w Białej Podlaskiej. Taka bowiem może być cena pospiesznego wprowadzania w niektórych rejonach kraju bardzo postępowej ateizacji.

W lutym zapowiedziano w „mieście kultury” aż 1500 wydarzeń w 2024 r. z udziałem aż 150 tys. uczestników. Dyskretnie nie eksponowano Dni Patrona i było o nich cicho aż do połowy września.

Cała para energii kulturalnej Białej Podlaskiej poszła nie w gwizdek, tylko w sierpniowy cykl Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego.

- Może już pan Bogusław będzie patronem miasta. Składają mu kwiaty i hołdy! U nas jest silna PO u władzy, to pewnie i będą zmiany w kalendarzu - przypuszczał znajomy.

Okazało się, że nie miał racji. Na portalu miejskim w czwartek ujawniono - „Dni Patrona Miasta Św. Michała Archanioła zbliżają się wielkimi krokami. Nasze świętowanie rozpoczynamy w weekend”. Nawiązano do herbu miasta i w tej grafice pojawił się dziwnie zmodyfikowany smok jak z horrorów. Czasy takie, że smoki rosną na potęgę.

Do udziału w wielu wydarzeniach zaprosił prezydent i kilka instytucji kulturalnych. Tegoroczny

cykl patronalny rozpoczął się od wieczoru tanecznego „Milonga babiego lata”, to już tradycja po podobnej ubiegłorocznej imprezie kultywującej tango argentyńskie.

Jak też każda tradycja, 29 września zaplanowano mszę św. w intencji mieszkańców, uroczystą sesję Rady Miasta i Jarmark Michałowy.

Program Dni Patrona wygląda skromnie, ale zmieści trzy rajdy, co w Rowerowej Stolicy Polski jest normą.

W Białej Podlaskiej chyba nie będzie wielkiej rewolucji, bo miejscowi towarzysze uwalniają się od tęsknoty za Leninem jadąc do Brześcia i podziwiając pomnik wodza.

Bialska władza, ceniona przez samego przywódcę - Donalda Tuska, zaprasza na uroczyste oddawanie nawet fragmentów dróg księdza, by pobłogosławił i poświęcił asfalt i kostkę. Chyba zatem wojny religijnej nie będzie w mieście, gdzie kilkadziesiąt lat temu towarzysza sekretarz nakazywała zdejmowanie w SP nr 2 krzyży, a po przemianach miała zostać gorliwą katoliczką. Przemiana jak u Szawła.

Ostatnio, wraz z powodzią na południu, przycichły nawet aktywistki aborcyjne, bo jak pogodzić z ambicją masowej aborcji bez ograniczeń obecne promowanie tworzenia klubów małucha i budowanie żłobków?

Przecież powszechnie usuwanie ciąży zaciąży na wyludnianiu żłobków i nawet na zamknięciu tych obiektów.

Marian Empi



PODPATRZONE

Biała wita was



Fot. Marek Pietrzela

Koczowanie na miejscu przystankowym...

W Białej Podlaskiej wiele busów przewożących pasażerów odjeżdża i przyjeżdża na miejsce przystankowe przy ul. Żeromskiego. Nie ma tam nawet ławek i kawałka dachu.

Po południu odjeżdżający z białskich szkół do innych miejscowości uczniowie czekają na tym dworcu-przystanku najczęściej siedząc na murku przy

budynku Komendy Miejskiej Policji.

Ta trwająca od wielu lat żenująca sytuacja w dawnym mieście wojewódzkim ma szansę się zmienić. Rozpoczęto wstępne przygotowania do zaplanowania (jak dobrze pójdzie) nowego dworca autobusowego przy PKP.

(pim)



INFORMATOR



URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10



ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24



USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłoś
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Solidarni białczanie i mieszkańcy powiatu

Cieżarówki darów dla powodzian

Dramat powodzian na Śląsku i Dolnym Śląsku wstrząsnął mieszkańcami naszego regionu, wywołał chęć niesienia solidarnej pomocy potrzebującym. W wielu miejscowościach niemal natychmiast po wstrząsających informacjach z południa Polski ruszyły spontaniczne i koordynowane zbiórki darów, a po kilku dniach wyjechały pierwsze ciężarówki z niezbędnymi produktami do przeżycia i sprzątania.

Chyba pierwszy do zbiórki wezwał Marian Tomkowicz, wiceprzewodniczący białskiej Rady Powiatu, były wójt w Leśnej Podlaskiej, gdzie zamieszkuje

- Jeszcze przed 17 września, już w niedzielę się zaangażowałem w poszukiwanie darów dla powodzian. Mój syn mieszka w Kłodzku, na szczęście jego domu nie zalała woda, ale zasygnalizował mi, że jest bardzo zła sytuacja, nawet mieszkający na wyższych wzniesieniach ludzie nie mają zapasów wody butelkowanej do picia, brakuje prądu w mieście - mówi Marian Tomkowicz. Dodaje, że rano w poniedziałek ruszył do miejscowych sklepów i uzgodnił z właścicielami zbiórki.

Szybko na Facebooku powiadomił znajomych, iż w marketach w Leśnej Podlaskiej (Carrefour, Leśnianka, Centrum) została zorganizowana zbiórka wody w zgrzewkach, ryżu, makaronu, konserw i innych potrzebnych, niepsujących się artykułów spożywczych.

Przyłączył się on do akcji organizowanej przez posła Dariusza Stefaniuka i zawiózł dwa pełne samochody wypełnione darami do białskiego biura parlamentarnego, skąd tir miał powieźć zebrane w kilku miejscach produkty na Śląsk.

Przez 14 godzin przyjmują dary

Już na początku minionego tygodnia dużą akcję „Solidarni z poszkodowanymi” ogłosił w mediach społecznościo-



Dariusz Stefaniuk, poseł

Wysłaliśmy tira wypełnionego po brzegi

- Chciałem serdecznie podziękować wszystkim osobom oraz firmom, które tak licznie odpowiedziały na moją prośbę o zbiórce darów dla powodzian. Wasza ofiarność, drodzy przyjaciele, przerosła moje najśmielsze oczekiwania. Wspólnie, w ciągu 4 dni udało się wypełnić tira niemalże po brzegi. Przekazuję podziękowania mieszkańcom Białej Podlaskiej oraz całego powiatu białskiego, którzy tak licznie przywieźli dary do mojego biura poselskiego. Bardzo dziękuję Panu Tadeuszowi, który jak tylko do niego zadzwoniłem, przekazał, że wszystkie jego samochody ciężarowe oraz kierowcy są do naszej dyspozycji. Dziękuję radnym powiatowym z klubu PiS, także samorządowcom powiatu białskiego, w szczególności burmistrzowi Jackowi Danielukowi oraz wójtom z Arkadiuszem Misztalem i Marcinem Babbiewiczem na czele. Dziękuję strażakom OSP, białskim przedsiębiorcom, Zielonej Galerii za przekazanie szpadli i łopat, hurtowni PIGI za żywność oraz udostępnienie samochodów dostawczych, Restauracji Greckiej „Apollo”, moim współpracownikom, radnej Miasta Biała Podlaska Agnieszce Kulickiej oraz radnej Anicie Frankiewicz.

wych białski prezydent Michał Litwiniuk

- Wskutek powodzi na południu Polski organizujemy zbiórki koców, ręczników i ręczników papierowych oraz suchej żywności, wody pitnej i środków czystości. Zbieramy je w pomieszczeniach magazynowych spółki ZGL przy ul. S. Żeromskiego 5. Zbiórka trwa każdego dnia od godz. 7 do 21 - informował prezydent.

Koordynujący te białskie działania prezes spółki ZGL Wojciech Chylewicz powiedział nam, że do magazynu ZGL trafia wiele darów ze szkół, przedszkoli i nawet żłobków, a także od prywatnych darczyńców.

- U nas te towary są przepakowywane i koncesjonowane. Kiedy już trafiają do pudełek i następnie na palety, jadą do drugiego magazynu, skąd wywożone są tirem. Tylko w czwartek załadowaliśmy 19 palet, w tym ok. 12-13 palet wody. Otrzymaliśmy trzy palety artykułów z hurtowni. Oddzielnie gromadzone były koce, ręczniki papierowe, chemia do sprzątania i chemia osobista, artykuły spożywcze, karma dla zwierząt - wyliczał prezes.

Dodał, że w pracach w magazynach pomagają wolontariusze m.in. z Urzędu Miasta, z MOPS, PCK i z Klubu Seniora „Czas”.

Odprawa pierwszej ciężarówki na Dolny Śląsk

Do pomieszczenia magazynowego spółki ZGL co chwila przychodzą kolejni białczanie. Spotykamy panią Elżbietę i pana Jakuba, którzy przybyli tam z wodą i makaronami.

- Chcieliśmy się zorientować, co można przynieść. Jeszcze tu wrócimy później - zapewnia białczanka.

Wolontariuszki z MOPS od razu układają dary w odpowiednie miejsce. Pomieszczenie pełne jest posegregowanych towarów, które trafiły na oklejone folią pakiety i są opisane. Pomagając tym kobietom pan Czesław z PCK przyznaje, że ten ciągły napływ darów wymaga od wolontariuszy dużego wysiłku.

W czwartek wieczorem białski prezydent Michał Litwiniuk, swoim zwyczajem, jako pierwszy informował na facebookowych rolkach o załadunku palet z darami zebranych w ZGL w Białej Podlaskiej na ciężarówkę. Podkreślił, że to firma PDP Logistics Marcina Potapczuka zawiezie na Dolny Śląsk pierwszy duży transport. Z pełnomocnikiem wojewody dolnośląskiego uzgodniono, że dary trafią do najbardziej potrzebujących powodzian w tym województwie.

Prezydent podziękował wszystkim wolontariuszom za sprawną akcję. Prezes ZGL zaś

apelował o kontynuowanie pomocy, najbardziej potrzebne są m.in. woda pitna, chemia do sprzątania, ręczniki papierowe.

Po linii partyjnej

Także działacze partii prowadzili odrębne zbiórki. Poseł Dariusz Stefaniuk apelował o przekazywanie darów do Biura Poselskiego PiS przy białskiej ul. Francuskiej 136.

- Zebrane artykuły przekazujemy do biur naszych kolegów z województw opolskiego i dolnośląskiego w celu dalszej dystrybucji wśród potrzebujących. Uprzejmie prosimy o artykuły z długim terminem przechowywania oraz wodę pitną, łopaty, gumowce, rękawice - podkreślał.

Aktywiści Polskiego Stronnictwa Ludowego w Białej Podlaskiej przy wsparciu posła Wiesława Różyńskiego zorganizowali w późniejszych godzinach popołudniowych zbiórki darów dla poszkodowanych z Dolnego Śląska. Koordynujący tę akcję Marek Kuprianuk i Mateusz Siwiec czekali na artykuły pod adresem białskiej ul. Janowskiej 3 (I piętro nad sklepem Art-Styl).

- Zebrane dary zostaną przekazane do biura posła Wiesława Różyńskiego w Biłgoraju, następnie potrzebującym z Dolnego Śląska - obiecywali.

Marek Pietrzela



W magazynie z darami białskiej spółki miejskiej ZGL gromadzone i segregowane są dary od mieszkańców przybywających tam non stop.



Wojciech Chylewicz, prezes ZGL w Białej Podlaskiej

Będziemy kontynuować akcję

W pierwszych godzinach naszej zbiórki wojsko z Białej Podlaskiej dostarczyło nam wodę i racje żywnościowe, by je wystać do wojewody dolnośląskiego, aby korzystali strażacy i żołnierze ratujący powodzian. Cały czas jesteśmy w kontakcie z pełnomocnikiem wojewody dolnośląskiego, dowiadujemy się, co jest najbardziej potrzebne. Postanowiliśmy nie kończyć akcji pod koniec tygodnia, ale ją kontynuować w następnym.



Pan Czesław z PCK

Mamy duży ruch

Od rana mamy duży ruch. Ludzie przynoszą głównie wodę i wszystko, co może przydać się ludziom dotkniętym powodzią. My tylko pomagamy pracownikom ZGL.



Pani Elżbieta

Powinniśmy być solidarni

Jesteśmy przejęci sytuacją na południu kraju, dramatem z ogromnymi zniszczeniami. Żal mi ludzi, którzy stracili cały dorobek życia. Powinniśmy wszyscy być solidarni.

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKIE GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Odbudowa ulicy po zniszczeniach inwestycyjnych

Wojewoda: Nikt wam nie robi żadnej łaski

Bialska ul. Podleśna została bardzo zniszczona podczas budowy tunelu pod torami w Białej Podlaskiej. Obecnie prezydent Michał Litwiniuk mógł przy wojewodzie lubelskim ogłosić, że spełnił już w połowie obietnicę przebudowy tej ulicy.

Dwie bialskie firmy Tre-Drom i Budomex zakończyły prace budowlane już w czerwcu. Dawno puszczono nowym odcinkiem ruch, ale dogodny moment na przecinanie wstęgi nastąpił w miniony wtorek, kiedy wojewoda lubelski Krzysztof Komorski gościł z wizytą w Janowie Podlaskim i w Białej Podlaskiej.

Tuż przy skrzyżowaniu ul. Podleśnej z uliczką B. Kaczyńskiego na moment wstrzymano ruch, ale wyjątkowo pozwolono przejechać autobusowi miejskiemu. Były krótkie przemówienia, słuchali urzędnicy, prezesi spółek miejskich i radni z komitetu prezydenckiego.

Z nieukrywaniem zadowoleniem pierwszy wystąpił bialski prezydent.

– Mamy satysfakcję, gdy zaczynamy wprowadzać marzenia w życie. Uroczystość otwieramy jeden z dwóch odcinków ulicy pomiędzy skrzyżowaniem ul. Podleśnej z drogą wojewódzką 812 i ul. Kruczą o długości ponad 620 m z nową i kompleksową nawierzchnią drogi z chodnikami, ścieżką rowerową, pasem zieleni i nowym ledowym oświetleniem – mówił Michał Litwiniuk.



Po zakończonych przed wieloma tygodniami pracach pozostały jeszcze znaki ograniczenia prędkości, ale szeroka nowa ulica pomieściła wiele osób do przecięcia symbolicznej czerwonej wstęgi. Dało to wiele radości uczestnikom ceremonii

Wyjaśnił, że koszt inwestycji wyniósł ok. 6,7 mln zł, w tym 1,7 mln zł stanowiło dofinansowanie z rezerwy ogólnej Ministerstwa Infrastruktury. Prezydent dziękował pracownikom urzędu, wykonawcom i inspektorom nadzoru za dobrą współpracę przy budowie tej ulicy.

Zaznaczył, że nieprzypadkowo udało mu się zaprosić wojewodę, któremu mógł podziękować za wsparcie oraz niedawne podpisanie umowy na dofinansowanie w wysokości 5,6 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg budowy drugiego odcinka ul. Podleśnej od ul. Łomaskiej do ul. Kruczej.

– Stanowi to 60% kosztów inwestycji. Dzięki umowie z panem wojewodą będziemy mogli przystąpić do ogłoszenia przetargu.

Wojewoda podziękował, ale nie był wylewny.



Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski nie oczekiwał wielkich podziękowań za wsparcie inwestycji, na które bardzo zależało prezydentowi

– Nie jestem odpowiednim adresatem. Gratuluję podpisania umowy, niezależnie kim jest wojewoda, czy Komorski, czy kto inny, nikt wam nie robi żadnej łaski. Wasze miasto na to zasłużyło dobrze przygoto-

waną aplikacją, dokumentami i sprawnie przeprowadzoną inwestycją przez kompetentnych urzędników – wyjaśnił swoje chłodne podejście.

Nowa ulica jest szeroka, zatem do symbolicznego

przecinania wstęgi podeszło wiele osób, w tym urzędnicy, wykonawcy i inni goście. Po poświęceniu ulicy i ścieżki rowerowej ks. kanonik Andrzej Bernat wyraził pragnienie, aby budowa



Podpisałem umowę na II etap

Jako prezydent podjąłem zobowiązanie odbudowy zniszczonej ul. Podleśnej. Spełniłem obietnicę słowną daną mieszkańcom ul. Podleśnej i os. Za Torami, gdy ta ulica przejęła cały ciężar ruchu, kiedy budowaliśmy tunel pod torami. Dzięki wsparciu z budżetu państwa na ponad 1,7 mln zł wykonaliśmy pierwszy etap przebudowy za 6,7 mln zł. Kilka dni temu miałem przyjemność podpisania umowy na wykonanie II etapu przebudowy tej ulicy. Uzyskamy dofinansowanie 5,6 mln zł, czyli 60% wartości inwestycji.



Inwestycje służą mieszkańcom

Ta bialska inwestycja jest efektem naboru uzupełniającego, który był wcześniej rozstrzygnięty. Na drugi rok mamy na lokalne drogi zarezerwowanych 260 mln zł. Są to pieniądze najkorzystniej rozwiązujące problemy samorządów z drogami lokalnymi w gminach. Dzięki nim zwiększa się dostępność, atrakcyjność komunikacyjna terenów, wpływa to na dostępność do usług publicznych, służy mieszkańcom regionu.

drugiego odcinka ruszyła jak najszybciej, gdyż dojdzie ona do jego kościoła WNMP.

Marek Pietrzela

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> został wywieszony w dniu 16 września 2024 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 8 października 2024 r.) wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 201/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 13 września 2024 r. w sprawie zbycia mienia stanowiącego własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska na rzecz użytkownika wieczystego.

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej

<https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> zostały wywieszony w dniu 16 września 2024 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 8 października 2024 r.) wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, będące załącznikami do Zarządzeń Nr 202/24, Nr 203/24 oraz Nr 204/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 13 września 2024 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

Naczelnik przedstawi fakty z życia Cerkwi

W czwartek (26 września) o godz. 18 w Dziale Wiedzy o Regionie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej rozpocznie się spotkanie z dr. Stanisławem Romanowskim o jego książce „Prawosławny Dekanat Bialski w latach 1918-1939”.

– Monografia dr. Stanisława Romanowskiego została napisana w oparciu o bogaty materiał źródłowy. Zostały tam przedstawione m.in. nieznane dotychczas fakty z życia Cerkwi Prawosławnej w dekanacie bialskim w okresie międzywojennym – informuje

Urząd Miasta Biała Podlaska.

Na to spotkanie z naczelnikiem Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Urzędu Miasta zapraszają bialski prezydent i dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Przed kilkoma miesiącami dr Stanisław Romanowski, jako autor publikacji „Prawosławny Dekanat Bialski w latach 1918-1939”, otrzymał Order św. Równiej Apostołów Marii Magdaleny. Odznaczenie wręczył mu prawosławny arcybiskup lubelski i chełmski Abel.

(Pim)

Moc kultury z wykluczonymi

Bialskie Multicentrum rozpoczęło w czwartek realizację oryginalnego cyklu „warsztaty Mocy”. Najpierw malowania intuicyjnego próbowali seniorzy z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Dofinansowany z resortu kultury siedmioetapowy projekt kulturalnej oferty zaplanowanej z grupami wykluczonymi, pod patronatem bialskiego prezydenta, ma potrwać do 26 listopada.

W środę (25 kwietnia) warsztat z monotypii żelowej mają poznać podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy działającego przy Caritas Diecezji Siedleckiej w Białej Podlaskiej. Uczestnicy wykorzystując specjalne płytki żelowe wraz z szablonami i elementami botanicznymi powinni stworzyć unikalne odbitki jedną z form druku płaskiego.

(Pim)

Targi Pracy głównie promocyjne



Na Targach Pracy, jak przystało na nazwę, było tłumnie...

Aż 97 wystawców i kilkuset uczniów różnych szkół przybyło do hali AWF na Bialskie Targi Pracy, organizowane przez Powiatowy Urząd Pracy, Starostwo Powiatowe i prezydenta miasta Biała Podlaska.

Część wystawców traktowała tę okazję jako dobrą promocję swojej firmy i instytucji. Dobrze też się promo-

wało wielu... samorządowców i urzędników. Interesujące stoiska przygotowały tuż przed inauguracją roku akademickiego bialskie uczelnie i niektóre szkoły, w tym rzemieślnicze. Z rozmachem do targów poszły służby mundurowe oferując perspektywy kariery tak cenionej w pow. bialskim i w Białej Podlaskiej.

- Nasze stoisko Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej służy nie tylko jako promocja naboru do służby w tej formacji, ale także oferuje przybyłym pracodawcom informacje o dokumentach potrzebnych

do zatrudniania cudzoziemców - powiedziała nam st. chorąży sztabowy Straży Granicznej Magdalena Trąbka.

Właściciel firmy Dzik Fryz Mateusz Głuchowski zaś poinformował nas, że właściwie nie poszukuje pracowników, ale ceni sobie okazję do promocji strzyżenia mężczyzn.

Chociaż na koniec sierpnia w bialskim Powiatowym Urzędzie Pracy było zarejestrowanych aż 5158 bezrobotnych z Białej Podlaskiej i z pow. bialskiego, to jednak specjaliści z PUP informowali, że pracodawcy poszukują pracowników



Gospodarz Targów Pracy, czyli Filia AWF, z rozmachem pokazywał swoją ofertę studiów...

Pracodawcy poszukują pracowników do produkcji, do budownictwa, kierowców, psychologów, pracowników biurowych oraz projektantów branży budowlanej

do produkcji, do budownictwa, kierowców, psychologów, pracowników biurowych oraz projektantów branży budowlanej.

Spore grupki młodzieży zatrzymywały się przy tablicach z ofertami stażowymi oraz pracy w kraju.

(Pim)



Elżbieta Sokołowska,
dyrektor Europejskiego Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy

Oferta ginących zawodów

- Na naszym stoisku oferujemy informacje, jak można zdobyć zawód kucharza i cukiernika oraz jak uczniowie szkół branżowych mogą odbywać staż. Przygotowaliśmy poczęstunek kulinarny i ciasta. Pokazujemy też ofertę ginących zawodów, których specjaliści są poszukiwani na rynku pracy

Prestizowy start „Brzdąca”

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski uczestniczył w uroczystym otwarciu Klubu Dziecięcego „Brzdąc” w Janowie Podlaskim. To pierwsza w janowskiej gminie placówka opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat.

Na potrzeby klubu zaadaptowano jeden z oddziałów Przedszkola Samorządowego przy ul. 1-go Maja. Zakupiono tam meble, zabawki, sprzęt elektroniczny i multimedialny, pomoce wspomagające rozwój, a także przedmioty i materiały niezbędne w opiece nad dziećmi. Na ten cel gmina wydała ponad 216 tys. zł, w tym dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy oraz budżetu państwa wyniosło 174 tys. zł.

Wojewoda podkreślił tam, że przeznaczony dla 10 dzieci „Brzdąc” powstał dzięki pieniądzą z rządowego programu Aktywny Maluch (dawniej Maluch+).

- Priorytetem tego rządu jest mądre i efektywne wsparcie, które ma na celu zwiększe-



Po przecięciu wstęgi politycy i urzędnicy wpadli na chwilę do najmłodszych

szenie dostępności do opieki nad dziećmi, a z drugiej strony odciążenie rodziców. Stąd też szereg rządowych programów, począwszy właśnie od Aktywnego Malucha, którego Państwo jesteście beneficjentem. Dzięki czemu dziś możemy się cieszyć z tego klubu dziecięcego - mówił Krzysztof Komorski.

Wspólnie z wojewodą „Brzdąc” otwierali wójt Karol Michałowski, radny sejmiku Wojciech Sosnowski, dyrektor Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej Maciej Buczyński, przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego Wojciech Mitura i dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Janowie Podlaskim Teresa Hryciuk.

216 000
- tyle złotych kosztowało urządzenie Klubu Dziecięcego „Brzdąc”

Gmina Janów Podlaski w ramach kolejnej, już 3. edycji programu Aktywny Maluch, złożyła wniosek o dofinansowanie zwiększenia o kolejne 6 miejsc opieki w ramach powstałego klubu. Docelowo, w przypadku pozytywnej decyzji, „Brzdąc” będzie miał 16 miejsc.

(Pim)

Gmina Wisznice doceniona za zaangażowanie na rzecz ekologii

Gmina Wisznice otrzymała wyróżnienie wśród gmin wiejskich w prestiżowym rankingu Eko Gmina 2024. Podczas gali, którą zorganizowano we wtorek 17 września, skarbnik Agnieszka Sokołowska odebrała dyplom za działania na rzecz ochrony środowiska.

W ramach konkursu, organizowanego przez redakcję „Kurier Lubelski”, oceniane były gminy województwa lubelskiego pod kątem ochrony zasobów naturalnych, gospodarki odpadami, ochrony powietrza oraz utrzymania terenów zielonych.

Ranking Eko Gmina, który odbył się po raz trzeci, ma na celu wyłonienie gmin najbardziej zaangażowanych w działania proekologiczne i zrównoważony rozwój. Gminy rywalizowały w trzech kategoriach: miejskiej, wiejskiej oraz miejsko-wiejskiej.

W czołówce eko-gmin wiejskich województwa lubelskiego znalazła się gmina Wisznice, któ-



W czołówce eko-gmin wiejskich województwa lubelskiego znalazła się gmina Wisznice, której przyznano nagrodę w kategorii Gmina Eko Zaangażowana

rej przyznano nagrodę w kategorii Gmina Eko Zaangażowana.

- To dla nas niezwykle wyróżnienie i bardzo się cieszymy, że kapituła konkursowa co-rocznego rankingu Eko Gmina wyróżniła naszą gminę - cieszą się władze gminy. - Zostaliśmy docenieni za szereg zrealizowanych inwestycji przyjaznych środowisku. Kapituła konkursowa szczególną uwagę zwróciła na inwestycję budowy PSZOK-u w Wisznicach.

Nagrodę w imieniu samorządu na uroczystej gali w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie odebrała skarbnik gminy Agnieszka Sokołowska.

Przy doborze wskaźników oceny brano pod uwagę m.in.

ochronę powietrza atmosferycznego i klimatu, ochronę zasobów wodnych, gospodarowanie odpadami, utrzymanie terenów zielonych oraz prawne mechanizmy ochrony przyrody.

Jednym z kluczowych kryteriów była dostępność danych, które musiały pochodzić z wiarygodnych źródeł, takich jak bazy danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), lub były pozyskane z zewnętrznych instytucji monitorujących ochronę środowiska. Dzięki tym danym możliwe było stworzenie rzetelnego obrazu działań proekologicznych podejmowanych przez gminy.

Sprawa trafiła do sądu z aktem oskarżenia

NIK i prokuratura na tropie „martwych dusz” w poradni psychologicznej

Kierownik bialskiej poradni świadczącej pomoc dla dzieci i młodzieży została oskarżona o oszustwo. Nastąpiło to po zawiadomieniu prokuratury przez Najwyższą Izbę Kontroli, która zarzuciła kobiecie szereg nieprawidłowości.

Przed kilkoma dniami do Sądu Okręgowego w Lublinie wpłynął akt oskarżenia w tej sprawie. Bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej zarzucił oskarżonej wyłudzenie prawie 756 tys. zł z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Prokuratura: Doszło do oszustwa

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej poinformowała nas, że akt oskarżenia obejmuje okres od lutego 2021 r. do kwietnia 2023 r. Zarzuty dotyczą wykazywania w dokumentacji przekazywanej NFZ zasobów poradni niezgodnych ze stanem faktycznym.

Według kontrolerów, kierownik poradni wykazywała dostępność w tej placówce specjalistycznego personelu, jednak inspektor NIK nie stwierdziła go tam. Poradnia nie poinformowała NFZ o zaprzestaniu zatrudniania tych specjalistów i wykazywała jako nadal

Prokurator:
W wyniku nieprawidłowości doszło do oszustwa określonego na prawie 756 tys. zł, czyli znacznej wielkości

świadczących tam usługi m.in. psychologów.

– W wyniku tych nieprawidłowości doszło do oszustwa określonego na prawie 756 tys. zł, czyli znacznej wielkości. Za podobny czyn grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat – podkreśliła rzeczniczka.

Dodała, że kolejny zarzut dotyczy utrudniania przez kobietę czynności kontrolnych prowadzonych przez NIK. Jak wyjaśniła prokurator Agnieszka Kępka, śledczy zarzucili jej, że nie przedłożyła do kontroli NIK dokumentów przedstawiających pełną wartość dowodów oraz uniemożliwiła swobodną kontrolę w jej placówce.

Po kontroli NIK wygaszony ośrodek

Przed dwoma tygodniami NIK poinformowała nas o wynikach kontroli pt. „Niewydolna pomoc psychologiczna i psychoterapeutyczna dla dzieci i młodzieży”, którą przeprowadzono w kilkudziesię-

Oskarżona
Raport NIK jest raportem niewiarygodnym, chociażby biorąc pod uwagę liczbę porad

ciu ośrodkach w całym kraju.

W podsumowaniu całokształtu kontroli powtórzono fragmenty oceny bialskiej poradni, ale nie wskazano miejscowości:

„Jeden z dziewięciu kontrolowanych podmiotów utrudniał NIK prowadzenie czynności kontrolnych. Natomiast nieprawidłowości, które udało się ustalić kontrolerom Izby, dotyczyły stanu zatrudnienia specjalistów w ośrodku. Jako potencjał ośrodka wykazywano personel, który nigdy nie świadczył w nim usług lub w momencie składania raportów do NFZ już ich nie udzielał. Wartość zakontraktowanych świadczeń ujawnionych w kontroli NIK wynosiła łącznie prawie 756 mln zł”.

– Po kontroli NIK Narodowy Fundusz Zdrowia rozwiązał (z poradnią - dop. red.) umowę o świadczenie opieki zdrowotnej, bez zachowania okresu wypowiedzenia. W tej sprawie skierowaliśmy zawiadomienie do prokuratury – stwierdziła Izba w informacji skierowanej także do nas.

„Raport NIK jest raportem niewiarygodnym”

Pani kierownik bialskiej poradni tłumaczyła nam, że ma wiele zastrzeżeń do sposobu przeprowadzenia kontroli, jej wyników oraz wniosków.

– Raport NIK jest raportem niewiarygodnym, chociażby biorąc pod uwagę liczbę porad. Na wszystko mamy dokumenty. W trakcie kontroli domagano się od nas dostarczenia dość dużej liczby danych statystycznych, dając nam np. 1 dzień na ich przygotowanie. I tak było wielokrotnie. W sposób wadliwy został zgromadzony materiał dowodowy i w oparciu o takie błędy prawne nie powinien być on podstawą ustaleń faktycznych, niestety tak się nie stało. Raport więc ewidentnie narusza prawo i wprowadza w błąd. Co jest działaniem celowym – kategorycznie stwierdziła kierownik.

Zaznaczyła, że zgłosiła bardzo obszerne zastrzeżenia do wystąpienia pokontrolnego NIK i częściowo zostały one uwzględnione. Kierownik zaznaczyła, że miała bardzo dobrą opinię od wielu osób, w tym specjalistów (przedstawiła od psychologa).

Poradnia już nie działa, a o winie lub niewinności oskarżonej, rozstrzygnie sąd.

Marek Pietrzela

Rowerzysta wjechał wprost pod samochód. Zginął na miejscu

Gm. Parczew: Na miejscu zginął rowerzysta, który prawdopodobnie wymusił pierwszeństwo przejazdu i wjechał wprost pod samochód.

Do wypadku doszło w czwartek (19 września) w miejscowości Plebania Wola w gminie Dębowa Kłoda.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 48-latek wyjeżdżając z drogi podporządkowanej wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zdarzenia z prawidłowo jadącym samochodem osobowym marki Audi, którym kierowała 47-letnia mieszkanka gminy Dębowa Kłoda - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik z policji w Parczewie. - Niestety kierujący rowerem, 48-letni mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda, wskutek



Rower po uderzeniu przez audi

poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Kierująca audi była trzeźwa. Została poddana badaniu narkotestem z wynikiem pozytywnym. W związku z powyższym pobrano od kobiety krew do badań.

Kobiecie zatrzymano prawo jazdy, dowód rejestracyjny, a pojazd zabezpieczono na policyjny parking.

Ciało denata zabezpieczono celem wykonania badań sekcyjnych.

Joanna Niecko



Kierująca audi została poddana badaniu narkotestem - wynik pozytywny

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Brakarz, Biała Podl./Torenc	1	8 000,00 zł	u
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Elmar	1	4 300,00 zł	u
Logista, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 300,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Konstruktor maszyn, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Spawacz, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Specjalista ds. marketingu/sprzedaży, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Trener/instruktor projektowania 3d, Biała Podl./Jakubczyk	1	4 300,00 zł	u
Drobnarz, Międzyrzec		28,1 zł/godz.	z
Kontroler jakości, Międzyrzec/Sedar	1	4 300,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Biała Podl./STING CAR	1	6 000,00 zł	u
Pomocniczy robotnik polowy, Kodeń		28,1 zł/godz.	z
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./KSEMAR	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u
Pomocnik przy hodowli zwierząt, Łukowisko/SUPERDROB	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

„Na podwójnym gazie” spowodował kolizję. Passat zderzył się z volvo

Radzyń Podlaski: Za kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie 60-latek, który kierując volkswagenem spowodował kolizję drogową.

W piątek (20 września) w Radzynie Podlaskim na ulicy Kleberga doszło do kolizji.

- Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący samochodem marki VW passat, 60-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z kierującym samochodem marki volvo xc 60. Kiedy na miejsce zdarzenia przyje-

chali policjanci, zastali kierujących oraz pasażerkę volvo. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Kierujący volvo był trzeźwy, natomiast 60-latek miał w organizmie dwa promile alkoholu.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna. W związku z obowiązującymi przepisami dotyczącymi kierowania pojazdem z wynikiem ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie sąd orzeka przepadek pojazdu lub jego równowartość.

Joanna Niecko



Kierujący volvo był trzeźwy, natomiast 60-latek miał w organizmie dwa promile alkoholu



Marta M. jest tymczasowo aresztowana. Za zabójstwo grozi jej nawet dożywocie

Libacja z tragicznym finałem. Łukowianka odpowiada przed sądem za zabójstwo kolegi

Nie tak miało się skończyć to spotkanie. Marta M. jest oskarżona o to, że podczas imprezy kilkakrotnie ugodziła nożem 49-letniego znajomego, który w wyniku tego ataku zmarł na miejscu. 37-latka nie przyznała się do popełnienia czynu. Sąd obecnie przesłuchuje kolejnych świadków.

Towarzyskie spotkanie zakończyło się tragicznie dla 49-letniego mężczyzny. Do zdarzenia doszło 28 sierpnia ub.r. w jednym z mieszkań na osiedlu Sienkiewicza w Łukowie. Miejscowi policjanci zostali powiadomieni o znajdującym się tam martwym mężczyźnie, po przyjeździe na do wskazanego mieszkania potwierdzili, że nie był to, niestety, fałszywy alarm.

Ze wstępnych ustaleń prokuratora i pracujących na miejscu zdarzenia policjantów wynikało, że przebywający w tym mieszkaniu spożywali razem duże ilości alkoholu. Wyjaśniając okoliczności tragicznego w skut-



Według śledczych za śmiercią 49-latka stoi 36-letnia Marta M. To ona miała kilkakrotnie ugodzić nożem pokrzywdzonego

kach zdarzenia, policjanci zatrzymali mieszkającego tam 57-latka, jego 44-letniego kolegę i 36-letnią łukowiankę.

Według śledczych za śmiercią 49-latka stoi 36-letnia Marta M. To ona miała kilkakrotnie ugodzić nożem pokrzywdzonego. Prokurator postawił jej zarzut zabójstwa, akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Siedlcach. W sprawie nie występują inni oskarżeni. Proces ruszył w maju br.

- Oskarżona nie przyznała się do popełnienia czynu, a na czas składania przez nią wyjaśnień sąd wyłączył jawność rozprawy - zaznacza sędzia Agnieszka Karłowicz, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Siedlcach. -

Dominik Smagała

Nowy herb powiatu parczewskiego

Nowy herb będzie miał samorząd powiatu parczewskiego. Uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Powiatu.

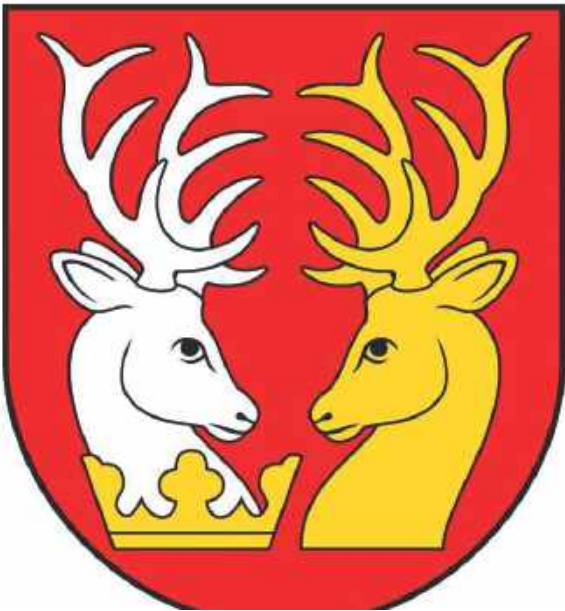
W 2022 r. starosta Janusz Hordejuk tłumaczył, że dotychczasowy herb nie spełniał wymogów ustawowych, bo zawierał m.in. godło państwowe. Był także podzielnym na trzy części.

Rajcy ustanowili zatem niedawno herb, flagę, flagę stolikową, sztandar, pieczęć powiatu parczewskiego, pieczęć starosty parczewskiego, łańcuch starosty parczewskiego oraz łańcuch przewodniczącego Rady Powiatu.



Dotychczasowy herb powiatu zawierał m.in. godło państwowe. Był także podzielnym na trzy części

Przed podjęciem uchwały Rada Powiatu musiała zasięgnąć opinii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.



GR Tak będzie wyglądać herb...

NEKROLOGI

Łuków

- | | |
|--|--|
| Robert Kłoda 57 lat
zm. 12 września,
Łuków | Zofia Kurowska 93 lata
zm. 18 września,
Szaniawy |
| Danuta Mróz 86 lat
zm. 13 września,
Łuków | Janina Kowalczyk 63 lata
zm. 18 września,
Okrzeja |
| Zofia Bielecka 77 lat
zm. 16 września,
Stanin | Marianna Matejek 90 lat
zm. 19 września,
Szaniawy |
| Czesław Bednarczyk 77 lat
zm. 16 września,
Jedlanka | Czesław Korniak 85 lat
zm. 19 września,
Łuków |

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

- | | |
|---|---|
| Aniela Dziadosz 90 lat
zm. 8 września,
Parczew | Alicja Weremczuk 88 lat
zm. 15 września,
Komarówka Podl. |
| Józefa Walicka 82 lata
zm. 9 września,
Suchowola | Zofia Bartoszek 73 lata
zm. 15 września,
Parczew |
| Marian Stefaniak 76 lat
zm. 12 września,
Siemień | Genowefa Piskorska 78 lat
zm. 16 września,
Szytki |
| Elżbieta Ogórek 88 lat
zm. 13 września,
Parczew | Henryk Parnicki 76 lat
zm. 17 września,
Parczew |

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Biała Podlaska

- | | |
|--|--|
| Stanisława Wróbel 75 lat
zm. 12 września,
Biała Podlaska | Henryka Daniluk 83 lata
zm. 15 września,
Pereszczówka |
| Grażyna Zugaj 72 lata
zm. 13 września,
Biała Podlaska | Stanisława Podgajna 88 lat
zm. 16 września,
Międzyrzec |
| Kamil Kazimierski 38 lat
zm. 13 września,
Piszczał | Jan Kondraszuk 71 lat
zm. 16 września,
Wola Dubowska |
| Marianna Przywuska 91 lat
zm. 14 września,
Biała Podlaska | Maciej Lachowicz 77 lat
zm. 18 września,
Biała Podlaska |

- | | |
|--|--|
| Genowefa Gromadzka 90 lat
zm. 14 września,
Biała Podlaska | Marian Charczuk 82 lata
zm. 18 września,
Międzyrzec |
| Marek Zaniewicz 59 lat
zm. 14 września,
Międzyrzec | Roman Skwierczyński 62 lata
zm. 19 września,
Tuczna |



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



... a taką będziemy mieli flagę

- Czy możliwe było, aby pokrzywdzony ześlizgnął się z maski przed pojazd, a nie obok niego? - pytał prokurator

Przedłuża się proces oskarżonego o usiłowanie przejechania policjanta i posiadanie karabinu. Będzie kolejny biegły

Lublinianin Mateusz W. jest oskarżony o usiłowanie zabójstwa policjanta, który próbował go zatrzymać oraz nielegalne posiadanie karabinu. Proces jeszcze potrwa, bo sąd nie był usatysfakcjonowany opinią jednego z biegłych. Tymczasem oskarżony chciał na wolność, bo w areszcie siedzi już niemal od półtora roku.

Opinie biegłych w sprawie potrącenia policjanta

Mogło się wydawać, że proces 29-letniego Mateusza W. jest już na ostatniej prostej. Na początku września w Sądzie Okręgowym w Lublinie na pytania dodatkowo odpowiadali dwaj biegli, którzy opiniowali w tej sprawie.

Swoje ustalenia przedstawiał biegły z zakresu ruchu drogowego. Mateusz W. jest bowiem oskarżony o usiłowanie zabójstwa policjanta w ten sposób, że potrącił go prowadzonym przez siebie osobowym fordem focussem. Na szczęście dla funkcjonariusza, jak ustalili śledczy, ten zsunął się z maski przyspieszającego auta i spadł na jezdnię obok pojazdu, a nie przed jego zderzak.



Obrońca Mateusza W. wnioskował, by wypuścić 29-latka z aresztu, zamiast tego zastosować inne środki zapobiegawcze. Argumentował, że mężczyzna spędził już w areszcie niemal półtora roku. Sąd nie zgodził się z tą argumentacją

Oskarżonego przeniesiono do innego aresztu ze względów bezpieczeństwa. - Ze względu na, jak to określić... „przyjaciół” - wskazał sędzia

- Czy możliwe było, aby pokrzywdzony ześlizgnął się z maski przed pojazd, a nie obok niego? - pytał prokurator podczas wrześniowej rozprawy.

- Ześlizgnięcie się pieszego było uwarunkowane manewrem pojazdu w lewo, siła odśrodkowa zadziałała na pieszego w prawą stronę. Możliwość upadku przed pojazdem istniała, gdyby doszło do podcięcia i zawinięcia nóg pieszego pod zderzak przedni. Tu mamy informację w aktach, że pieszy przytrzymał się pokrywy silnika. Gdyby tego nie zrobił, dostałby się pod pojazd i prawdopodobnie zostałby przejechany

prawymi kołami auta - wskazał biegły.

Podczas śledztwa ustalono, że gdy ford potrącał policjanta, poruszał się z prędkością ponad 20 km/h. A później nadal przyspieszał. Na wrześniowej rozprawie dodatkowo przepytany był też biegły medycyny sądowej. Pytano m.in. o to, jakie skutki potrącenie dla pokrzywdzonego funkcjonariusza. Prokurator stwierdził jednak, że opinie tego biegłego nie są wystarczająco precyzyjne. Sąd przychylił się do tego wniosku i postanowił o wyznaczeniu nowego biegłego. Kolejna rozprawa w październiku.

Śledczy: potrącenie, pościg, ucieczka i karabin w aucie

Policjanci 6 kwietnia ub.r. zamierzali zatrzymać Mateusza W. na ul. Garbarskiej w Lublinie. Powód? Miesiąc wcześniej mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a po pościgu udało mu się zbiec.

Przed i za prowadzonym przez niego fordem focussem zatrzymały się nieoznakowane radiowozy. Z tego, który zablokował mu drogę do jazdy naprzód, wysiadł nieumundurowany policjant. Mateusz W. gwałtownie ruszył fordem. Według ustaleń śledczych 29-latek potrącił policjanta.

Po pościgu mężczyzna pozostał samochód na parkingu pod hipermarketem przy ul. Turystycznej, gdzie rzucił się do pieszej ucieczki. Tym razem nie udało mu się uciec - został złapany na ul. Zawilcowej. Policjanci w jego aucie znaleźli karabin automatyczny, kaliber 7,62 mm i amunicję oraz 0,6 grama marihuany. Ford miał kradzione tablice rejestracyjne i usunięty numer VIN.

Mateusz W. usłyszał cztery zarzuty, w tym usiłowanie zabójstwa policjanta.

Jego proces ruszył w połowie listopada ub.r. Oskarżony przyznał się tylko do części zarzucanych mu czynów. Nie przyznał się do usiłowania zabójstwa policjanta.

Rozłam w Motorze Lublin

Oskarżony jest związany ze środowiskiem kibiców piłkarskiego Motoru Lublin. W środowisku tym miało dojść do konfliktu, którego jedną ze stron miał być właśnie Mateusz W.

Ustalono, że gdy ford potrącał policjanta, poruszał się z prędkością ponad 20 km/h. A później nadal przyspieszał

- Chodziło o porachunki w związku z rozłamek wśród kibiców Motoru, starej i nowej grupy. Oskarżony jest kibicem Motoru, był w nowej grupie. Wcześniej podobno został zaatakowany maczetami i w tym dniu, w którym został zatrzymany, chciał wprowadzić swoje porządki i rozliczyć się z tymi osobami. Po to kupił broń - mówił o ustaleniach dokonanych po zatrzymaniu Mateusza W. jeden z policjantów składających wyjaśnienia w tej sprawie w sądzie.

Zagrożenie ze strony „przyjaciół”

Po raz kolejny sąd podejmował decyzję w sprawie aresztu dla Mateusza W. Jego obrońca wnioskował, by wypuścić 29-latka z aresztu i zamiast tego zastosować inne środki zapobiegawcze.

Argumentował, że mężczyzna spędził już w areszcie niemal półtora roku.

Sąd nie zgodził się z tą argumentacją. Uzasadniono, że Mateuszowi W. grozi surowa kara, a jego wcześniejsze zachowania, jak choćby ucieczka przed policjantami, wskazują, że jest zdolny do różnych niepożądanych zachowań. Sędziowie zgodzili się natomiast na przeniesienie 29-latka do aresztu bliżej miejsca zamieszkania - w ostatnim czasie został osadzony w areszcie w Piotrkowie Trybunalskim.

- Była to decyzja przedstawicieli aresztu śledczego ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa oskarżonego. Ze względu na, jak to określić... „przyjaciół” - wskazał sędzia podczas wrześniowej rozprawy.

Oskarżony jest związany ze środowiskiem kibiców piłkarskiego Motoru Lublin

Na pierwszej rozprawie oskarżony przekonywał, że padł ofiarą przestępców, którzy chcieli ściągnąć z niego haracz w zamian za ochronę jego klubu sportów walki.

Mateusz W. był w przeszłości wielokrotnie karany. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet dożywocie.

Dominik Smagała

Mężczyzna złożył zawiadomienie do prokuratury w związku z tym, jak został potraktowany na SOR-ze

Dwa razy odsyłali go z SOR-u. Skończyło się sepsą i endoprotezą

Dla pokrzywdzonego mężczyzny rozcięcie ręki piłą skończyło się dramatyczną walką z sepsą i operacjami nogi. Teraz jeden z lekarzy z SOR-u stanie przed sądem. Zarzut: narażenie pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Uraz, szwy, wysypka

Chodzi o zdarzenie sprzed pięciu lat. W czerwcu 2019 roku, wykonując prace w swoim gospodarstwie, pokrzywdzony doznał urazu - rozciął kciuka prawej ręki ostrzem piły tarczowej. Ranę opatrzy-

Biegli: należało zlecić kolejne badania i zastosować leczenie antybiotykami

li mu medycy z izby przyjęć szpitala w Bełżycach, założono siedem szwów.

W kolejnych tygodniach rana goiła się prawidłowo, jednak około miesiąca po zdarzeniu na ciele mężczyzny pojawiła się wysypka. Z tym uszkodzony trafił na oddział alergologii i chorób płuc Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Po kilku dniach i zastosowaniu leczenia wysypka ustąpiła.

Niezwykłe intensywny ból w pachwinie

Nie był to jednak koniec problemów tego pacjenta. Za dwa tygodnie zaczął mu dokuczać niezwykle intensywny ból w pachwinie, z czym zgłosił się na szpital oddział ratunkowy lecznicy przy al. Kraśnickiej. Po przeprowadzeniu kilku badań, m.in. RTG i konsultacji neurologicznej i ortopedycznej, wypisano go do domu.

Pomimo tego, że analiza badania krwi wskazywała m.in. na znacznie przekroczone parametry CRP, sugerujące stan zapalny. Dzień później mężczyzna wrócił na SOR przy Kraśnickiej, tym razem przewieziony karetką. I tym razem szybko go wypisano, po wykonaniu badań tomograficznych kręgosłupa.

Sepsa, operacja, endoproteza

Nie znajdując skutecznej pomocy na SOR-ze, pokrzywdzony umówił się na prywatną wizytę lekarską. Dostał pilne skierowanie na oddział internistyczny Szpitala Jana Bożego w Lublinie. Tam zdiagnozowano u niego sepsę, wywołaną przez gronkowce stawu biodrowego lewego z zajęciem szpiku kości udowej. Po ustabilizowaniu jego stanu, poprzez m.in. antybiotyki, przeniesiono go na Oddział Zapaleń Kości Kliniki Ortopedii CMKP w Otwocku. Mężczyzna przeszedł poważną operację - usunięto mu fragment kości udowej, a kilka miesięcy później wstawiono mu endoprotezę.

Biegli: lekarz działał nieprawidłowo

Pokrzywdzony mężczyzna złożył zawiadomienie do prokuratury w związku z tym, jak został potraktowany na SOR-ze szpitala przy al. Kraśnickiej. Powołani w tej sprawie biegli z zakresu medycyny ocenili jako nieprawidłowe działanie lekarza z SOR-u - obecnie 58-letniego Leszka S. Według specjalistów w tym przypadku, szczególnie po wynikach badań krwi, należało zlecić kolejne badania i zastosować leczenie antybiotykami. Według tej opinii prawidłowe postępowanie przeciwdziałałoby zakażeniu i stworzyłoby szansę na jego zwalczenie. Zamiast tego zakażenie rozwijało się w sposób niepohamowany.

Śledczy wskazują, że pokrzywdzonego narażono na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Lekarz Leszek S. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu

Lekarz Leszek S. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśniał, że wyniki badań pacjenta nie wskazywały jednoznacznie na zakażenie.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Leszkowi S. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

Związek Sybiraków w zaniku

Smutny podwójny jubileusz z Sowietami w tle

W uroczystych obchodach Dnia Sybiraka w Białej Podlaskiej Związek Sybiraków reprezentowali jedynie prezes oddziału Barbara Jakubiuk i kapelan tej organizacji, ks. prałat Mieczysław Lipniacki. Wśród kilkuset osób, które oddały hołd ofiarom agresji Rosji Sowieckiej na Polskę w 85. rocznicę tej zbrodniczej napaści na nasz kraj był wojewoda Krzysztof Komorski.

Barbara Jakubiuk powiedziała nam, że obecnie oddział Związku Sybiraków w Białej Podlaskiej skupia tylko pięć osób, a w Miedzyrzeczu Podlaskim 2, ale nie mają one siły, aby uczestniczyć w uroczystości. Sama pani prezes była zbyt słaba, aby zabrać głos, jak to czyniła rokrocznie.

W mieście nad Krzną pomoc uzyskał wraz z rodziną Czesław Wydrzycki, znany później jako Niemen, gdy wracał do Polski, aby nie służyć w armii radzieckiej.

Uhonorował ją bialski prezydent Michał Litwiniuk, który wręczył Barbarze Jakubiuk dyplom z okazji 35. rocznicy powołania Białkopodlaskiego Oddziału Związku Sybiraków. Podczas swego okolicznościowego wystąpienia zauważył, że matka Barbary Jakubiuk pomagała w kuchni Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, który po II wojnie światowej powstał w Białej Podlaskiej i służył ponad 100 tys. repatriantom i ponad 15 tys. przesiedleńcom. Jesteśmy dumni, że pani jest z nami cały czas – podkreślił prezydent.

Biała Podlaska witała sybiraków i im pomagała

Z uznaniem mówił o białczanach, którzy ofiarnie pomagali sybirakom wracającym z Buga, gościli we własnych domach, karmili i ubierali, a bialscy harcerze dowozili do pociągu żywność i niezbędne wyposażenie.

Michał Litwiniuk wspominał, iż w 1947 r. mieszkańcy Białej



Prezydent Michał Litwiniuk wręczył Barbarze Jakubiuk, prezes zarządu Oddziału Związku Sybiraków, dyplom z okazji 35-lecia utworzenia tego oddziału

Podlaskiej pomogli ukrywać się przy ul. Stacyjnej wracającemu ze Wschodu legendarnemu generałowi Augustowi Emilowi Fieldorfowi, ps. „Nil” – polskiemu dowódcy wojskowemu, który pod zmienionym nazwiskiem był zesłany na Syberię.

Także w mieście nad Krzną pomoc uzyskał wraz z rodziną Czesław Wydrzycki, znany później jako Niemen, gdy wracał do Polski, aby nie służyć w armii radzieckiej. To jego wizerunek odsłonięto w 2022 r. na dworcu kolejowym, który w 2021 r. otrzymał imię Zesłańców Sybiru.

Ks. prałat pamięta

Pod bialskim Pomnikiem Pamięci Sybiraków ze wspomnieniami wystąpił kapelan sybiraków ks. prałat Mieczysław Lipniacki.

– Z dzieciństwa pamiętam 17 września – dzień napaści sowieckiej na Polskę. Widziałem, jak na tylną stronę grupy generała Franciszka Kleeberga napadło wojsko radzieckie. Widziałem, jak generał bronił się w Woli Gułowskiej – zaznaczył prałat.

Opowiadał także, jak jemu po ogłoszeniu stanu wojennego groziła wywózka za Bug. Nasłane grupy milicjantów i zomowców nie zdołały go zatrzymać po mszy św. w Hańsku i po odsłonięciu pomnika pod Wytycznem, upamiętniającego rozstrzelanych 1 października 1939 r. rannych polskich żołnierzy przez czerwonoarmistów.



Sklądanie kwiatów i wieńców pod Pomnikiem Pamięci Sybiraków, którego twórcą jest Jacek Spisacki

Podkreślił, że kiedy zakładano w Białej Podlaskiej Związek Sybiraków, było w nim ponad 500 osób, a dzisiaj pozostało tylko kilka na czele z panią prezes.

Refleksje wojewody lubelskiego

Szczególnie na uroczystości był witany wojewoda lubelski Krzysztof Komorski.

– Jesteśmy, aby pielęgnować pamięć tragicznych wydarzeń, 1 września zostaliśmy sami, a 17 ciałem sami – w krótkim wystąpieniu gość przedstawił swoje refleksje o tej – jak mówił – największej apokalipsie w najnowszej historii, jaką była wojna z fabrykami śmierci.



Ks. prałat Mieczysław Lipniacki otrzymał brawa za swoje wystąpienie

– My chcemy pamiętać i nosić pamięć w sercu, ale nie chcemy więcej bohaterów. Nie mam potrzeby, aby ktokolwiek z moich rodaków musiał udowodniać bohaterstwo. Chciałbym, aby moja ojczyzna była zdolna do obrony,

sprawnie zarządzana, przewidująca, mądra, uśmiechnięta i pewna siebie – zaznaczył wojewoda.

W uroczystości, która mogła być lekcją historii, uczestniczyło wiele pocztów sztandarowych ze szkół oraz klasy mundurowe



Barbara Jakubiuk, prezes bialskiego Oddziału Związku Sybiraków

Byłam najmłodszym Sybirakiem

Taka rocznica jest dla mnie wielkim dniem, przynosi piękną uroczystość. Chwała tym, którzy chcą ją zorganizować. Jak wszystko to zaniknie, to i pamięć zginie. Przed rokiem było nas więcej. Ja swoje przeżyłam. Byłam najmłodszym Sybirakiem. Kiedy nas wywożono na Wschód miałam 8 miesięcy, siostra 10 lat, a mama 33. Ojca nie znam, został zabity przez Rosjan.



Krzysztof Komorski, wojewoda

To kształtuje naszą tożsamość

Dzień Sybiraka, to taka rocznica, która skłania nas do refleksji nad złamanym życiem, nad zdeptanymi marzeniami. Czy tak się musiało zdarzyć? Hitler odmawiał człowieczeństwa Żydom i Polakom oraz innym nacjom. Stalin odmawiał człowieczeństwa Sybirakom. Ważne jest odnawianie pamięć wśród młodego pokolenia. To kształtuje naszą tożsamość. Ważne są mądre sojusze, które nas nie uzależniają od innych. Bardzo ważna jest partnerska współpraca na warunkach korzystnych dla Rzeczypospolitej.

z LL LO i Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego. Duża była także reprezentacja wojskowych.

Marek Pietrzela

Kolejne szczątki na Górkach Czechowskich. To mogą być groby zamordowanej przedwojennej elity

Lublin: Kolejne szczątki ofiar systemów totalitarnych zostały znalezione na Górkach Czechowskich. Tym samym skończył się VI etap prac poszukiwawczych.

Zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięi Narodowej przeprowadził szósty etap prac na Górkach Czechowskich w Lublinie. Specjaliści szukali grobów ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej. Poszukiwania były prowadzone w centralnej części wąwozu, na południe od tzw. mogiły legionistów. Miejsce prac łączyło się bezpośrednio z obszarem przebadanym w IV i V etapie (listopad 2022, maj-czerwiec 2023). Wtedy odnaleziono trzy zbiorowe mogiły, kryjące szczątki ponad 40 osób.

Dwie mogiły, ekshumacja jednej przełożona

- W przebadanej przestrzeni ujawniono dwie mogiły, których zarysy były kompletnie nieczytelne. Pierwszy z grobów o przybliżonych wymiarach 1,95 x 2,55 m, w którym ujawniono i ekshumowano szkielety ośmiu osób oraz kolejny, o niestwierdzonych wymiarach, nie ekshumowany, w którym zaobserwowano bliżej nieokreśloną liczbę szczątków ludzkich. Dalsze poszukiwania oraz badania i ekshumacje częściowo ujawnianej mogiły są planowane na następny rok - wyjaśnia Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN.



Odkryto dwie mogiły. Pierwszy z grobów o przybliżonych wymiarach 1,95 x 2,55 m, w którym były szkielety ośmiu osób

W trakcie VI etapu prac znaleziono szczątki należące do ośmiu osób.

- Należały one do mężczyzn. Wiek ofiar oscylował w granicach 30-60 lat. Część kości czaszek wykazywała potencjalne szczeliny złamań w zakresie których mogło dojść do urazu lub przestrzału - opisuje Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Pomordowana elita

Ofiary w chwili śmierci miały na sobie odzież, a poza jednym szkieletem, na stopach zachowały się destrukty obuwia. Przynajmniej w dwóch przypadkach były to wysokie buty z podkuciem. W jamie odkryto też destrukty jednego kompletu obuwia, którego nie dało się powiązać z żadnym ze szkieletów. Do tego znalezione zostały słabo zachowane przedmioty powiązane z konkretnymi szkieletami np. haftki, klamry, gu-

ziki plastikowe, guziki metalowe. Przy szczątkach dwóch ofiar były przedwojenne guziki mundurowe z orzełkiem w koronie.

Badacze mają kilka hipotez.

- Ujawnienie zbiorowej mogiły i najprawdopodobniej kolejnej, w bezpośrednim sąsiedztwie zidentyfikowanych w latach 2022-2023 dołów śmierci, uprawnia do stwierdzenia, że ten fragment wąwozu był wykorzystywany wielokrotnie przez Niemców do potajemnego grzebania ofiar przewiezionych najprawdopodobniej z lubelskiego więzienia, jak również do przeprowadzania na miejscu egzekucji. Odnaleziono przy szczątkach artefakty (guziki mundurowe, guziki od płaszcza dwurzędowego), jak również pewne cechy antropologiczne

(złote koronki) mogą sugerować, że ofiary reprezentowały bogatszą warstwę społeczeństwa, być może przedstawicieli przedwojennej elity. Odnaleziono przy szczątkach fragmenty łyżek i jednocześnie brak innych przedmiotów osobistych wskazuje, że zamordowani przebywali wcześniej w miejscu odosobnienia (areszt, więzienie) - informuje BPiI IPN.

Szczątki trafiły do Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UM w Lublinie. Tam zostaną podane dalszym, szczegółowym badaniom. Przedmioty zostały zabezpieczone przez technikę policyjnego i włączone jako materiał dowodowy do śledztwa prowadzonego przez prokuratora OKŚZpNP w Lublinie.

Joanna Niećko

Azoty uderzają w nieuczciwą konkurencję. Teraz rolnik nie pomyli nawozów

Grupa Azoty wprowadza rozwiązanie, umożliwiające identyfikację kraju pochodzenia produktu. Nawozy polskiego producenta będą miały jasnoniebieski kolor.

Okazją do tego jest wprowadzenie na rynek nowego produktu RSM® OPTIMA, czyli popularnego roztworu saletrzano-mocznikowego, jednak wzbogaconego o miedź, bor i molibden.

- Co ważne, jasnoniebieski kolor nowego produktu pozwoli rolnikom łatwo zidentyfikować kraj pochodzenia nawozu, ponieważ Grupa będzie jedynym producentem RSM® o takim zabarwieniu. To ważne działanie w kontekście importu nawozów, bardzo często o wątpliwej jakości - na rynku obserwowany jest bowiem proceder dodawania wody do nawozu, co powoduje, że taki produkt nie gwarantuje zakładanego stężenia - tłumaczy

Marta Pietroni

„Gitarzysta znanego zespołu” wyłudził ponad 100 tys. zł od 52-latki

Lublin: Policjanci poszukują oszusta, który podszywając się pod gitarzystę znanego zespołu, wyłudził od 52-latki oszczędności. Kobieta straciła ponad 100 tys. zł.

W czwartek (19 września) do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie zgłosiła się 52-letnia mieszkanka miasta. Oświadczyła, że została oszukana.

- Jak wynikało z jej relacji, na jednym z popularnych komunikatorów poznała

mężczyznę o imieniu Paul. Rozmówca przedstawił się za gitarzystę znanego zespołu muzycznego. Mężczyzna szybko zyskał sympatię kobiety. Po pewnym czasie regularnych kontaktów oświadczył, że jest poważnie chory i brakuje mu pieniędzy na leczenie. Niestety mieszkanka Lublina zaślepiiona fałszywymi historiami zaczęła przekazywać pieniądze - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie w ręce przestępcy trafiło ponad 100 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

REG

Militaria w sortowni odpadów na Lubelszczyźnie. Ewakuowano pracowników

W sortowni odpadów znaleziono kilkadziesiąt sztuk amunicji, zapalniki i niewielkie ilości prochu. Zarządzona została ewakuacja pracowników.

W środę (18 września) policja została powiadomiona o znalezieniu amunicji w sortowni odpadów komunalnych w powiecie chełmskim. Natknął się na to personel zakładu pracujący przy taśmie sortowniczej.

- Na miejsce zostali skierowani policjanci, którzy przy wsparciu strażaków zabezpieczyli teren. Po wstępnej ocenie ustaliliśmy, że

znaleziono zostało kilkadziesiąt sztuk amunicji różnego kalibru, dwa zapalniki i niewielkie ilości prochu. Z uwagi na mogące wystąpić zagrożenie zarządzona została ewakuacja kilkunastu pracowników - informuje nadkomisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie.

Do działań skierowani zostali policyjni pirotechnicy z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Lublinie, którzy zabezpieczyli i zneutralizowali militaria. W tej sprawie prowadzone jest postępowanie, którego celem jest ustalenie, skąd pochodzi to znalezisko.

Joanna Niećko



Na to niebezpieczne znalezisko natknął się personel

Bogdanka z miliardową stratą

W ostatnich latach lubelska kopalnia chwaliła się dużymi zyskami. Tymczasem w pierwszym półroczu 2024 r. odnotowała wielką stratę. Z czego to wynika?

Spółka Lubelski Węgiel Bogdanka opublikowała wyniki finansowe za pierwsze półrocze 2024 roku.

W tym czasie jej przychody osiągnęły 1,67 mld zł wobec 1,8 mld zł w analogicznym okresie 2023 r. Z kolei zysk EBITDA wyniósł 262,7 mln zł (rok temu 532,7 mln zł).

Przy czym w pierwszym półroczu 2024 r. Bogdanka sprzedała więcej węgla niż w tym samym czasie 2023 r. (wtedy było 3 mln ton, a obecnie 3,6 mln ton). A uzysk węgla wyniósł 63,2 proc. i był wyższy o 9,3 proc. niż w analogicznym okresie rok temu.

Jednak mniejsze ceny węgla przełożyły się na spadek zysku, mimo zwiększenia sprzedaży węgla. Bo zysk netto za pierwsze półrocze 2024 r. wyniósł 47,4 mln zł (rok temu 329,4 mln zł).

Wyniki finansowe za pierwsze półrocze 2024 roku są odzwierciedleniem wyzwań, z jakimi mierzymy się na rynku węgla. Spadek zapotrzebowania na nasz produkt oraz niższe ceny rynkowe wpływają na naszą działalność, ale po-



Spadek zapotrzebowania na nasz produkt oraz niższe ceny rynkowe wpływają na naszą działalność, ale podejmujemy niezbędne kroki, aby dostosować się do dynamicznych zmian w otoczeniu - powiedział Artur Wasilewski, wiceprezes LWB

dejmujemy niezbędne kroki, aby dostosować się do dynamicznych zmian w otoczeniu - skomentował Artur Wasilewski, wiceprezes LWB ds. ekonomiczno-finansowych.

Wszystko przez zmniejszenie wyceny aktywów

W pierwszym półroczu 2024 r. lubelska kopalnia odnotowała ogromną stratę operacyjną sięgającą 1,18 mld zł. Wszystko przez to, że pod koniec sierpnia Bogdanka zmniejszyła wycenę swoich aktywów aż o 1,174 mld zł.

Jak tłumaczył zarząd LWB, wspomniany odpis miał na celu

urealnienie wyceny aktywów kopalni, gdy wartość akcji LWB na giełdzie była znacząco niższa od wyceny wynikających z ksiąg rachunkowych spółki, na co wpłynął m.in. spadek sprzedaży węgla i większy udział odnawialnych źródeł w miksie energetycznym.

- Decyzja o odpisie aktualizującym bilansową wartość aktywów trwałych była konieczna, aby dołączyć do odpowiedzialności przyszłe perspektywy rynkowe w aktualnej wartości naszego majątku w świetle przyszłych perspektyw rynkowych. Warto jednak podkreślić, że operacja ta ma charakter wyłącznie księgowy i nie wpływa na naszą obecną płynność finansową ani wynik EBITDA. Kontynuujemy działania optymalizacyjne oraz współpracę z odbiorcami węgla, zarówno krajowymi, jak i zagranicznymi, co pozwala nam skutecznie planować sprzedaż w długim okresie. Rozpoczęliśmy również aktualizację założeń naszej strategii, by odpowiednio reagować na wyzwania i szanse pojawiające się na rynku - dodał wiceprezes Wasilewski.

Co trzecia tona węgla spalanego w elektrowniach pochodzi z Bogdanki

Jak czytamy w komunikacie LWB, łączna długość wykonanych wyrobisk korytarzowych w pierwszym półroczu 2024 r. wyniosła

11,7 km. Przebudowy wyrobisk były realizowane zgodnie z założonymi harmonogramami. Łączne wydatki na przebudowy wyrobisk korytarzowych w tym okresie wyniosły 45,5 mln zł.

Spółka utrzymuje swoją silną pozycję rynkową, osiągnęła na koniec pierwszego półrocza 2024 r. 31,6 proc. udziału w dostawach węgla do energetyki zawodowej.

Około 79 proc. ze zrealizowanej sprzedaży węgla w pierwszym półroczu 2024 r. odbywało się do spółki Enea Wytwarzanie, która jest właścicielem elektrowni Koźminec i do spółki Enea Elektrownia Połaniec. W analogicznym okresie 2023 r. udział wyżej wymienionych odbiorców był o około 10 punktów procentowych wyższy.

W I półroczu 2024 r. GK LW Bogdanka poniosła wydatki inwestycyjne na poziomie blisko 476,4 mln zł. Największą część tej kwoty, 229,8 mln zł, przeznaczono na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

Podane wyniki finansowe zostały odnotowane przez Grupę Kapitałową LW Bogdanka.

EBITDA to zysk przed potrąceniem odsetek od zaciągniętych zobowiązań oprocentowanych, podatków, amortyzacji wartości niematerialnych i prawnych oraz amortyzacji rzeczowych aktywów trwałych.

Kamil Kulig

Pożar dostawczaka. Samochód niemal doszczętnie spłonął

W sobotę (21 września) przy ul. Międzyrzeckiej w Radzynie Podlaskim wybuchł pożar.

Z informacji przekazanych przez Komendę Powiatową Państwowej

Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim wynika, że był to „pożar samochodu dostawczego”. Ogień został ugaszony.

Joanna Niecko



Akcja gaśnicza przy ul. Międzyrzeckiej

Fot.KP PSP w Radzynie Podlaskim

Poszukiwany w rękach policji. W czapce i bluzie układał kostkę brukową



Fot.KPP Puławy

Mężczyzna zwrócił uwagę mundurowych

Puławy: W ręce mundurowych wpadł poszukiwany 29-latek. Jako jedyny z grupy robotników pracujących nieopodal komisariatu miał na głowie czapkę z daszkiem i kaptur.

W piątek (20 września) policjanci z Komisariatu Policji w Kurówie, wyjeżdżając na patrol, zauważyli grupę robotników układających kostkę brukową.

Jeden z nich wzbudził podejrzenia u policjantów. Podczas gdy pozostali pracownicy mieli koszulki z krótkim rękawem, jeden z nich ubrany był w bluzę z kapturem, a dodatkowo pod kapturem miał na głowie czapkę z daszkiem

zasłaniającym oczy. Wyraźnie unikał też kontaktu wzrokowego z funkcjonariuszami. Gdy policjanci zawrócili w jego kierunku, wyjął telefon i udając, że ktoś do niego dzwoni, zaczął odchodzić w przeciwnym kierunku. Policjanci zatrzymali mężczyznę. Okazał się nim 29-latek z gminy Kurów - opisuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości.

29-latek został przewieziony do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe osiem miesięcy.

Joanna Niecko

Pijany spowodował wypadek. Trzy osoby, w tym dzieci, w szpitalu

Radzyń Podlaski: Trzy osoby w tym dzieci trafiły do szpitala w wyniku wypadku. Jeden z kierowców był pijany.

Do wypadku drogowego doszło w sobotę (21 września) w miejscowości Brzozowy Kąt na DK-63.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem Audi A6 37-atek z gminy Komarówka Podlaska na skrzyżowaniu, wykonując manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierują-



Fot.KPP Radzyń Podlaski

Kierujący Audi A6, mając w organizmie niemal 2,5 promila alkoholu, na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu iveco

cemu samochodem marki Iveco, po czym doszło do zderzenia ze stojącym na skrzyżowaniu volks-

wagenem. Iveco kierował 37-letni mieszkaniec Wisznia, natomiast volkswagenem podróżował 32-letni

mieszkaniec Komarówki Podlaskiej wraz z 28-letnią pasażerką oraz dwojgiem dzieci w wieku czterech miesięcy i jednego roku - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Do szpitala trafiły trzy osoby: kierujący audi oraz jadące volkswagenem dzieci.

Kierujący iveco i volkswagenem byli trzeźwi, natomiast w organizmie kierującego audi urządzenie wskazało niemal 2,5 promila alkoholu.

Joanna Niecko

Osobówka uderzyła w drzewo. Wezwano strażaków

W sobotę (21 września) w powiecie radzyńskim doszło do wypadku. Na miejscu - przy ul. Ks. Jana Rudnickiego w Komarówce Podlaskiej - interweniowali m.in. strażacy.

Samochód osobowy uderzył w drzewo - przekazała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko



Wypadek przy ul. Ks. Jana Rudnickiego

Fot.KP PSP w Radzynie Podlaskim

Tragiczna awantura domowa na Lubelszczyźnie. Nie żyje 57-latek, mąż zatrzymany

Lublin: Policja została wezwana do awantury domowej. Na miejscu zastała nieprzytomną kobietę, której życia ostatecznie nie udało się uratować.

W niedzielę (22 września) policja dostała zgłoszenie o awanturze domowej w budynku wielorodzinnym w Annopolu w powiecie kraśnickim.

Policjanci z annopolskiego komisariatu błyskawicznie udali się na miejsce. W trakcie interwencji w mieszkaniu zastali nieprzytomną ranną kobietę. Mimo podjętej reanimacji życia 57-latki nie udało się uratować. Do sprawy został zatrzymany 64-letni mąż - informuje KPP w Kraśniku.

Na miejscu prowadzone są oględziny z udziałem prokuratora i technika kryminalistyki. Trwa ustalanie okoliczności zdarzenia.

Mieszkańcy Annopola są wstrząśnięci zbrodnią. Jak wskazują, zarówno mężczyzna, jak też kobieta, byli znanymi w okolicy lekarzami, cieszyli się też szacunkiem. Dodają, iż sytuacja wyglądała niezwykle dramatycznie, gdyż kobieta, uciekając przed swoim oprawcą, wybiegła na zewnątrz, wołając pomocy - poinformował z kolei portal lublin112.pl

Joanna Niecko

Mroczna historia bez łatwego wyjaśnienia.

Nowa książka ks. Arkadiusza Paśnika

To jest taka anatomia zła, jak szybko możemy się stać potworem, jak szybko możemy dokonać jakiejś zbrodni - mówi ks. Arkadiusz Paśnik o swojej nowej książce. Może ona zaskoczyć czytelników jego dotychczasowych dzieł.

Ks. Arkadiusz Paśnik przez lata związany był z Lubartowem jako wikariusz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy i kapelan Domu Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Obecnie jest proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Lublinie.

Ksiądz pisarz

Odkrył w sobie powołanie literackie, jest autorem już kilkunastu książek. Kilka lat temu zaczął od „Obietnicy” - historii swojej babci Henryki Paśnik zesłanej w 1940 r. w głąb ZSRR. Potem przyszły kolejne - „Znamię”, „Dar”, „Lęk”, „Miłość” i inne. O jednej z najnowszych, „Dom” - mówił na czerwcowym festiwalu literackim organizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Adama Mickiewicza.

Jest już kolejne dzieło - „Podwójni”. We wrześniu ks. Paśnik podpisywał je na Targach Książki i Mediów w Lublinie. Książka może być zaskoczeniem dla czytelników dzieł ks. Arkadiusza Paśnika, bo tym razem opisuje mroczną historię.

- Kim jest człowiek? Czy każdy człowiek ma swoją mroczną stronę? Czy dobro i zło, które mieszka w człowieku, nie ma granic? Czy nasze sumienie może stać się naszym wrogiem? Czy najłagodniejszy człowiek na świecie może stać się potworem? I wreszcie... czy możemy stać się zagrożeniem sami dla siebie? Ks. Arkadiusz Paśnik w swojej najnowszej książce nawiązuje do dwoistości ludzkiej natury, opisując historię



Ks. Arkadiusz Paśnik jest obecnie proboszczem parafii św. Michała w Lublinie. Wydał kolejną książkę

Adama - człowieka jasnego i mrocznego, czułego i bezlitosnego, który dopuścił się przerażających czynów - opisuje książkę wydawca, Edycja św. Pawła.

Skąd tytuł „Podwójni”?

- Odnosi się do słów św. Pawła: „Nie czynię dobra, które chce czynić, czynię zło, którego czynić nie chcę”. Pokazuje tę dwoistość, tam jak mantra przewija się ten cytat. Dla pewnej symetrii zatrzymuję się nad tą ciemniejszą stroną człowieka, szukam odpowiedzi, kim jest człowiek. To jedno z najważniejszych teologiczno - filozoficznych pytań dzisiaj - mówi ks. Arkadiusz Paśnik.

Książka jest dedykowana tym, którzy dopuścili się zła, czy nam wszystkim. Czy to znaczy, że każdy ma ciemną stronę?

- Nie chciałbym odpowiadać, mogę mówić o sobie. Ja to czytam w sobie. Jeżeli ktoś jeszcze przeczyta to w sobie,

to dobrze. Nie chciałbym komuś imputować, że tak ma, ale widzę to w sobie, widzę to w świecie, jest obecne zło. Do tej pory malowałem ikony człowieka, o którym można powiedzieć coś pięknego. Ale człowiek ma i swoją ciemną stronę. Dla równowagi opowiadam i o tej ciemnej stronie, ale nie po to, żeby o niej opowiedzieć, bo byłbym tu mało odkrywczy, ale będąc podwójnym, odkrywam to, że to jest moją drogą. Do pewnego momentu próbowałem retuszować to zło w sobie, wierzyłem nawet, że można się go pozbyć, natomiast można je jedynie minimalizować. Jeśli się go nie minimalizuje, pomniejsza się w sobie dobro. To jest jednocześnie forma przestrogi. To zwycięży, co jest lepiej karmione.

To jest historia oparta na faktach, która mówi o przerażającej zbrodni, śmierć, zło nie są ostatnim słowem. Każdy ma szansę, niezależnie co zrobił, jakiego zła się dopuścił. Miłosierdzie jest

zawsze otwarte, ono nie jest zamknięte dla nikogo - mówi autor „Podwójnych”.

Historia w mroku

Ksiądz Arkadiusz Paśnik na spotkaniach z czytelnikami często powtarza, że zajmuje się ludźmi w jakiś sposób poranionymi. Czy człowiek, który czyni zło i rani innych, może przez to być sam poraniony?

- W przypadku, który opisuję, człowiek zamordował całą swoją rodzinę. Przemebłował całe swoje życie. To jest taka anatomia zła, jak szybko możemy się stać potworem, jak szybko możemy dokonać jakiejś zbrodni. Pomimo tego możemy coś ocalić i w sobie i w innych ludziach. W tym przypadku się nie da. Chcielibyśmy wierzyć, że to był człowiek chory, że to był psychopata, to by nas nieco uspokoiło. Natomiast psychopata nie staje się na jedną noc. Człowiek może budować coś przez lata, a potem przez jed-

W przypadku, który opisuję, człowiek zamordował całą swoją rodzinę. Przemebłował całe swoje życie

ną noc zburzyć wszystko, co budował. Tak jest w małżeństwie, tak jest w kapłaństwie, tak jest w różnych formach naszego życia - mówi ksiądz. Historia, którą opisał, nie ma łatwego wyjaśnienia.

- Śledczy, którzy analizowali tę sprawę, mimo że mieli już 30 lat doświadczenia w pracy, nie mieli takiego przypadku. Byli rozdarci wewnętrznie. Domagali się, żeby spotkać się z tym człowiekiem. Wierzyli, że jak się z nim spotkają jeszcze raz, to on im odśłoni jakąś tajemnicę. Ze spotkania wychodzą w jeszcze większym mroku, nie ma odpowiedzi, bo on dokładnie nie wie, dlaczego to zrobił. Po prostu zakochał się, zauroczył się bardzo piękną kobietą, że zdeletował całą swoją rodzinę. Oni nie są w stanie tego pojąć, zaczynają ze sobą rozmawiać, tworzą nawet taką wspólnotę - mówi ks. Paśnik.

Zbrodnie przez małe „z”

Według ks. Paśnika zbrodnią może być nie tylko zabójstwo w sensie dosłownym. Na co dzień możemy również „zabijać” innych ludzi.

- Są różne zbrodnie na świecie. Wymyślam teraz: w redakcji Wspólnoty ktoś zrobił doktorat i nikt o tym nie mówi w poniedziałek w pracy. Wszyscy zamordowali ten doktorat milczeniem. To też forma - może przez małe „z” - zbrodni. Chciałem uświadliwić, że gorszymi się takimi czynami spektakularnymi, ale czasem ktoś zadaje komuś cierpienie przez przemilczenie, przez nieuczciwość - mówi ksiądz.

Chociaż książka mówi o zbrodni, nie należy jej odbierać w kategoriach literatury sensacyjnej.

- To nie jest rasowy kryminał, ja się zajmuję stroną filozoficzno-teologiczną zbrodni. Pewien kryminolog pisze recenzję też książki i on stwierdza, że w przyszłości ludzie wrócą do pytania, kim jest

człowiek, o swoją tożsamość, kim jesteśmy. To jest bardzo niepokojące, bo jeżeli zwykły człowiek jest zdolny do zamordowania swojej rodziny, to co ze mną? Czy ja nie jestem do czegoś zdolny: do jakichś heroicznych czynów, ale może do jakichś mrocznych - mówi autor.

Książka inna niż dotychczasowe

Podczas spotkania z czytelnikami na targach książki przyznał, że oddaje książkę w ich ręce z obawą. To nie tylko obawa pisarza, jak jego dzieło zostanie przyjęte. Chodzi także o to, że wcześniej nie sięgał po tak mroczną tematykę.

- Ta książka jest zupełnie inna od tych, które do tej pory napisałem, chociaż w „Znamięniu” i w „Obietnicy” też się krew leje, ale zupełnie inaczej. Ta jest inna, tradycyjny czytelnik może być zaskoczony tą książką, bo może czekać na jakąś piękną opowieść o wartościach. Tymczasem to też jest opowieść o wartościach poprzez morze krwi i ludzkiego cierpienia. Z tego powodu była obawa. Na targach książki podchodzili do mnie ludzie, którzy nigdy nie podchodzą do mnie. Jestem w takiej niszy, dlatego że jestem księdzem, więc „co tam ksiądz napisze, o Bogu itd.”. Podchodzili do mnie ludzie z zupełnie innej bajki, były bardzo ciekawe rozmowy.

To jest amerykańska sprawa, ja ją spolszczyłem, główny bohater nazywa się Adam, bo w książkach staram się nazywać bohaterów Adam, a kobiety Ewa, mówię o mężczyźnie i kobiecie. Ludzie nie podziwiają się tego, co znajdują w tej książce, natomiast nie ma w niej nic takiego, co mogłoby kogoś zgorszyć - mówi ks. Paśnik.

Witamy na świecie!



Kazimierz Ciechanek z tatą, Tchórzew, pow. radzyński,
ur. 19 września, g. 19:58, 3,20 kg, 57 cm,
Rodzice: Anita i Patryk (na zdjęciu)



Kubuś Kuszyk, Lubartów,
ur. 17 września, g. 12:45,
3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Piotr



Grzegorz Florek, Serniki, powiat lubartowski
ur. 11 września, g. 17,
2820 g, 56 cm
Rodzice: Anna i Amadeusz



Nadia Barszcz, Ciotcza, powiat lubartowski
ur. 16 września, g. 20:28,
3130 g, 54 cm
Rodzice: Wiktoria i Łukasz



Bartuś Rużyk, Talczyn, gm. Kock,
ur. 19 września, g. 2:07
Rodzice: Ewelina i Emil
Brat: Przemus (3,5 r.)



Ignacy Mioduchowski, Biała, k. Radzynia Podlaskiego
ur. 17 września, 3,20 kg, 52 cm
Rodzice: Magdalena i Radosław
Rodzeństwo: Nikola (9 lat), Natan (3 lata)



Nel Bryda, Skrobow, pow. lubartowski,
ur. 19 września, g. 9:07, 3340 g, 56 cm
Rodzice: Magda i Bartek
Brat: Staś (5 lat)



Zuzia Sobota, Brzozowica Duża, pow. radzyński
ur. 21 września, g. 7:16,
3,60 kg, 57 cm
Rodzice: Karolina i Dariusz
Siostra: Marcelinka (1 rok)



Zuzia Martyniv, Ossowa, pow. radzyński
ur. 21 września, g. 6:44,
3,5 kg, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Igor
Rodzeństwo: Natalia (11 lat), Wiktoria (6 lat)



Sylwester Ślepecki, Wólka Komarowska, pow. radzyński,
ur. 18 września, g. 00:10,
3 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz



Igorek Tomasiak, Pałecznicza, k. Lubartowa,
ur. 19 września, g. 16:36,
3770 g, 55 cm
Rodzice: Jagoda i Sebastian
Brat: Wiktor (3,5 r.)



Oliwier Grochowski, Biała, pow. radzyński,
ur. 20 września, g. 4:13,
4060 g, 59 cm
Rodzice: Mariola i Michał
Brat: Alan (4 lata)



Filip Niewęglowski, Lubartów,
ur. 20 września, g. 12:12,
3790 g, 57 cm
Rodzice: Joanna i Michał
Siostra: Maja (2,5 r.)

Minęły trzy lata, odkąd Nineczka Kropeczka otrzymała najdroższy lek świata

Lublin: Minęły już trzy lata, odkąd Nina Słupska, znana jako Nineczka Kropeczka, otrzymała lek Zolgensma, czyli najdroższy lek świata. Za dziewczynkę z Lublina kciuki trzymała cała Polska.

- Dzisiaj mamy piękną rocznicę. Trzy lata temu Nina dostała terapię genową. Dużo przez ten czas się zmieniło i najważniejsze, że jest lepiej. Dalej walczymy o lepsze zdrowie i sprawność – czytamy na stronie „Nineczka Kropeczka walczy z SMA” na Facebooku.

Nina staje się coraz bardziej samodzielna.

- Dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do zbiórki i pomagają Ninie dalej. Trzymajcie kciuki za dalsze leczenie i rehabilitację – piszą rodzice dziewczynki.

Lek Zolgensma to rodzaj leku zwany terapią genową. Zawiera on substancję czynną onasemnogen abeparwovek, który zawiera ludzki materiał genetyczny. Jest stosowany w leczeniu rdzeniowego zaniku mięśni (ang. spinal muscular atrophy, SMA) będącego rzadką, ciężką chorobą dziedziczną. Jego koszt wynosi ponad 9,5 mln zł.

Dominika Polonis



Nina staje się coraz bardziej samodzielna. - Dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do zbiórki i pomagają Ninie dalej. Trzymajcie kciuki za dalsze leczenie i rehabilitację – piszą rodzice Niny Słupskiej

Dlaczego łukowskiej staroście na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. IV)

Tragiczne dzieje pięknej kłameczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Ani kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Agnieszka Machówna urodziła się najpewniej w 1648 roku pod Kolbuszową jako dziecko praczki i dobosza milicji. Dzięki urodzie, inteligencji i brakowi skrupułów łatwo znajdowała sobie adoratorów w wyższych sferach, a nawet sama zaczęła podawać się za potomkinię rodu Zborowskich. Mimo ślubu z kozakiem Zatorskim potem związała się z austriackim oficerem Kollatim. Kiedy ten rozczarował się Agnieszką - zaś chyba najbardziej jej sposobem pojmowania wierności małżeńskiej - próbował zerwać związek, ale bezcelna piękność zdołała przekonać samego cesarza, że jest chodzącą skrzywdzoną niewinnością i uzyskała nawet stosowne odszkodowanie! Kolejnym wybrankiem był młodziutki kasztelan Stanisław Rupniewski. Po jego niespodziewanej śmierci została wciąż atrakcyjną, dość majątną wdową. Jej pozycja jednak zaczęła być kwestionowana przez rodzinę zmarłego męża.

Sądowe przygody starostów łukowskich

Dość powszechny jest pogląd, że starosta łukowski Kazimierz Widlica Domaszewski swoją przyszłą żonę spotkał gdzieś między stoiskami kramarek koło łubelskiego Trybunału Koronnego. Domysł jest to dość prawdopodobny: jedno i drugie właśnie w tym kącie Lublina mieli sporo do załatwienia. Sprawę Agnieszki znamy, ale czego tam szukał Kazimierz? Och, powodów mogło być mnóstwo.

Rodzina Domaszewskich miała trwałą, pokoleniową talent pakowania się w podejrzaną historię i nader frywolny stosunek do obowiązującego szaraczków prawa.

Erazm Domaszewski i zamach na króla

Dziad Kazimierza, starosta łukowski Erazm, odegrał pewną rolę w ponurej sprawie zamachu



Budynek Trybunału Lubelskiego w początkach XX wieku. Obecny wygląd nadany mu został w latach osiemdziesiątych XVII stulecia. Kiedy spotykali się pod nim Agnieszka Machówna - Zatorska - Kollati - Rupniewska z Kazimierzem Domaszewskim przypominał zapewne dzisiejszy ratusz w Sandomierzu

Michała Piekarskiego na króla Zygmunta III Wazę. Kilka lat wcześniej przyjął na siebie ciężar opieki nad zaburzonym intelektualnie i emocjonalnie szwagrem, co polegało w głównej mierze na tym, że razem z kilkoma innymi osobami położył łapę na dochodach z jego majątku. Wariat chodził jednak zupełnie bez nadzoru. W 1620 roku Erazm zabrał podopiecznego ze sobą do Warszawy na sejm walny i nieszczęście gotowe: Piekarski rzucił się z czekaniem na idącego na mszę władcę. Krzywdy uczynić nie zdołał, został obezwładniony i skazany na okrutną śmierć poprzedzoną brutalnym przesłuchaniem i torturami (stąd powiedzenie „bredzić jak Piekarski na mękach”). Kariery Erazma to nie przerwało i w roli starosty łukowskiego sprawował się całkiem nieźle, m.in. to on sprowadził do miasta bernardynów. W międzyczasie jednak uczestniczył w kilku co najmniej procesach: w 1632 dopiero wyrok Trybunału zmusił go, żeby wypuścić z więzienia, dawno już prawomocnie uniewinnionych Żydów, oskarżonych o udział w mordzie rytualnym.

Kazimierz Widlica Domaszewski - żołnierz, polityk, warchoł

Syn Erazma, a ojciec Kazimierza, również starosta łukowski Stanisław, skądinąd niezły urzędnik i dzielny żołnierz, u historyków (Eugeniusz Latacz w Polskim Słowniku Biograficznym) zasłużył sobie na następującą opinię: ...*Akta trybunału łubelskiego, pełne różnych spraw i procesów obracających się około*

osoby Domaszewskiego, świadczą wymownie, że była to natura gwałtowna, ale zarazem prosta. Do raz wytkniętego celu zwykł zdążyć, często nie przebiegając w środkach nawet wówczas, gdy stały one w wyraźnej sprzeczności z ówczesnymi pojęciami prawnymi. Jaskrawym przykładem jest przebieg wyborów sejmikowych w r. 1653, kiedy to Domaszewski wraz z instygatorem królewskim Danielem Żytkowiczem i swymi zwolennikami przekupstwem i groźbą użycia broni agitował za swoją kandydaturę. Wynikła z tego awantura i bitka znalazła swoje echo na najbliższym sejmie. Głośną była również sprawa plebanii w Pipisówce, którą Domaszewski najechał w 1656 i doszczętnie obłupił ze wszystkich środków żywnościowych, nie wyłączając dużej ilości zboża.

Kazimierz Domaszewski: Zwracać długi? Też pomysł...

Sam Kazimierz z trybunału zaś praktycznie nie wychodził. Pomijając zwyczajne stanowiska, obyczajowi i temperamentowi zatargi sąsiedzkie, wydaje się, że dość łatwo przekraczał granice prawa. Opisuje pani Monika Gołoś okoliczności powstania klasztoru dominikańskiego w nieodległym od Domaszewnicy Zofiborze: ...*wspomniany już wcześniej Jan Domaszewski pożyczył w 1666 r. Kazimierzowi Domaszewskiemu okrągłą sumkę pod zastaw dóbr Krasew. Kazimierz nie był to człowiek o kryształowym charakterze. Wszystko potoczyłoby się może inaczej, ale kwota ta pochodziła z posagu żony Jana - Teresy Goździkowskiej. Jan umarł*

w 1669 r. bezpotomnie, pozostawiając wdowę z należnością, której Kazimierz Widlica Domaszewski wcale nie miał zamiaru zwrócić. Mało tego! Dokonał zajazdu na dobra Krasew (pamiętajmy, jesteśmy w Rzeczypospolitej Sarmackiej!) i odebrał je Teresie. Sprawa oparła się o Trybunał Koronny Lubelski (potem toczyła się jeszcze przez całe pokolenie i, koniec końców, z wyprocesowanych pieniędzy ufundowano klasztor Zakonowi Kaznodziejskiemu).

Ach, cóż to był za proces...

Krótko mówiąc: oni nie mogli spotkać się nigdzie indziej! I byli po prostu dla siebie stworzeni!

Agnieszka (wówczas nosząca się jako Aleksandra de domo Zborowska Rupniewska) przez trybunał pozwana została w 1677 przez Annę Barbarę Szembekową, siostrę zmarłego Stanisława. Dbając o swoją, wcale liczną progeniturę, nie chciała ona uznać praw małego Adama Krzysztofa, chcąc dowiedzieć, że jest w gruncie rzeczy dzieckiem z nieważnego od początku małżeństwa.

Początkowo rzecz idzie tylko o unieważnienie małżeństwa, ale potem pojawiają się też poważniejsze zarzuty: że Rupniewska jest z chłopskiej chaty i że austriacki oficer Kollati dalej żyje i ich domniemany ślub wcale nie przestał być ważny. Wydaje się za to, że na tym etapie nie pojawia się jeszcze kwestia małżeństwa z Zatorskim.

Taki proces musiał poruszyć wyobraźnię i emocje. Przeciwnie pięknej wdowie i jej dziecku stała ustosunkowana, majątna rodzina, próbująca wyprzeć się chłopca i wydrzeć mu ostatni



Kopie portretu trumiennego Erazma Widlicy Domaszewskiego można znaleźć w zakrystii do kościoła Podwyższenia Krzyża (bernardyńskiego) w Łukowie, oryginał jest w muzeum w Siedlcach. Niektórzy interpretują fakt ufundowania kościoła i klasztoru bernardynów jako ekspiację za błędy popełnione przy okazji zamachu na króla w 1620 roku

Kazimierzowi Domaszewskiemu starostwa łukowskiego ustąpił Stanisław w 1663 roku. Kilka razy posłował na sejm, zasiadał w różnych komisjach. W 1674 jako jeden z przedstawicieli województwa łubelskiego podpisał akt elekcji Jana Sobieskiego. Uczestniczył w kilku wyprawach wojennych, m.in. z Janem Kazimierzem na Ukrainę, bił się z rokoszanami Lubomirskiego, uczestniczył w bitwie pod Chocimiem w 1673 roku. Nie ma pewności co do tego, czy uczestniczył w bitwie pod Wiedniem (na podst. artykułu Eugeniusza Latacza w Polskim Słowniku Biograficznym)

Starostwo łukowskie w I połowie XVII wieku było największym kompleksem dóbr królewskich w ówczesnym województwie łubelskim. W skład tego starostwa wchodziło 38 wsi oraz dwa miasta: Radzyń i będący centrum życia administracyjnego i gospodarczego starostwa Łuków. (J.R. Szaflik) Prościej rzecz ujął Krupiński w wierszyku: Krupiński, pisząc: Lud spokojny, smętny, cichy/ zagonowej szlachta chmara/ grunt piaszczysty, grząski, lichy i procesów co niemiara.

Stanisław Domaszewski (zm. 1667), organizując miejscową szlachtę, ochronił Ziemię Łukowską przed najazdem Chmielnickiego. Bił się pod Beresteczkiem, w czasie potopu szwedzkiego był jednym z inicjatorów konfederacji tyszowieckiej.

grosz. Pisze Zbigniew Kuchowicz w poświęconym Machównie szkicu: ...*Trzeba stwierdzić, że na tym etapie postępowanie Agnieszki wzbudza uznanie dla jej energii, a nawet pewnego rodzaju sympatię. Zrezygnuje przeciwstawia się ona furii i zachłanności możnych Szembeków, szermując trudną do zakwestionowania racją - interesem swego dziecka zrodzonego z kasztelanica...*

Agnieszka zgrabnie wywija się przez cztery lata. Nie znamy szczegółów, sprawozdanie sądo-

we jest lakoniczne. Znając jednak opinię łubelskiego Trybunału (zapisaną nie tylko w legendzie o Czarciej Łapie, ale też mocno niedocenianej powieści Kraszewskiego „Małeparta”) inteligencja Agnieszki, jej bez skrupułów używana uroda i umiejętności uwodzielec latwo mogły zaskutkować wieloma zwrotami akcji. Ech, to byłby film w Ameryce!!!
cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Z żydowskich opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910–1992) – cz. IV

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanych przy różnych okazjach opowiadaniach i anegdotach.

Puławę przed I wojną światową pod względem narodowym, religijnym i kulturowym stanowiły mozaikę etniczną. Główną dominantą miasteczka była Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Była to placówka znacząca dla całej zachodniej części Imperium. Wśród wykładowców i słuchaczy byli Polacy, Rosjanie, Białorusini, Polacy z Estonii, Litwy i Łotwy, katolicy, prawosławni, protestanci i Żydzi. Doskonale widać to było w szkolnych dyskusjach. Jedną z nich opisuje Michał Strzemski.

Podręcznik dla wszystkich narodów

Owoż na lekcji historii starozakonny Pinek Szac podniósł, że powinno mówić się nie o Rzeczpospolitej Obojga Narodów, a o Wielu Narodach i że dzieje Żydów są dość niesprawiedliwie pomijane, podobnie jak dzieje Ukraińców. Na co wstał chłopak, który, mimo że nazywał się Wittek Juraszko-Gorczyński, formalnie nie identyfikował się z rusińskością i powiedział, że powinno być właśnie dużo o Ukraińcach, bo nad Pełtwią, na zachodzie Ukrainy są prawdziwi Ukraińcy, a ci za Dnieprem to ruskie chachły. Włodek Perchal, Żydo-Czech z urodzenia, wstał i powiedział, że Beskid zamieszkują spolonizowani Wołosi, czyli Rumuni i im się miejsce w podręczniku też należy. Wittek Miszkiewicz, który twierdził zwykle, że jego nazwisko oryginalnie brzmiało Miszkiewiczus, oskarżył Polaków o polonizowanie Litwinów i dopuszczenie do zgermanizowania Prusów i Jaćwingów. Daniłko Żychiewicz, syn działacza białoruskich, ogłosił, że tylko w tym narodzie zachowało się cokolwiek z oryginalnej Słowiańszczyzny, no, może jeszcze trochę u Serbo-Łużyczan. Po długiej klasowej dyskusji większością głosów uchwalono dezyderat napisania



Obecny budynek starostwa powiatowego, niegdyś mieszczący internat Instytutu, gimnazjum (liceum)



Ulica Lubelska, koło jednej z kilku ówczesnych aptek prowadzonej przez Treutlera

nowego, uwzględniającego rolę wszystkich nacji podręcznika. Misję tę powierzono nauczycielowi klasy, prof. Aleksandrowi Lerchowi, skądinąd Żydowi.

Mądrości na każdą okazję

Cytowane przez Strzemskiego historyjki skoncentrowane są nie tyle na podaniu jak największej ilości szczegółów dotyczących żydowskich mieszkańców Puław, co ukazania ich sposobu myślenia, pojmowania świata, wykształcenia, wyobraźni i tęsknot. Czyli tego wszystkiego, czego nie znajdzie się w oficjalnych dokumentach. Czasem pretekstem do ich powstania były zdarzenia stosunkowo błahe. Jednym z częstych bohaterów opowieści był dr Benjamin Honigsfeld - cieszący się wielki wzięciem lekarz medycyny. W odróżnieniu od swojego wiecznie pochmurnego kolegi Nudelsmana był człowiekiem bardzo pogodnym, uwielbianym

przez dzieci, często wspomagającym swoje terapie żartem, otuchą, elementami psychologii. Honigsfeld z każdym gotów był pogwarzyć, pożartować, podzielić się swoimi, czasem dość oryginalnymi, ale z reguły trafnymi spostrzeżeniami. Jak na przykład poniższy wykład o powodach inflacji.

Pieniądz musi się wyspać!

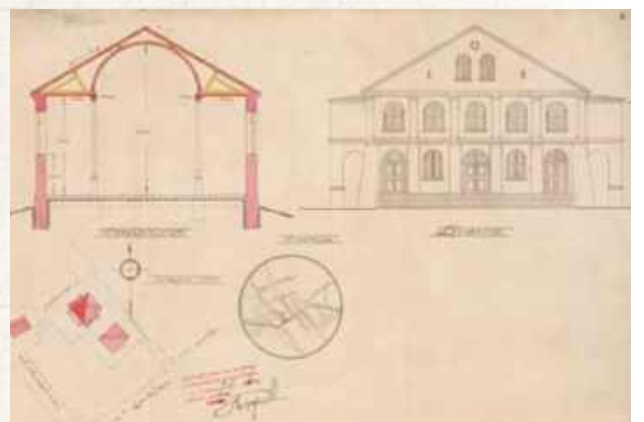
Z książki „W okolicach synagogi”: Było to w okresie inflacji marki polskiej. (Przed 1924 rokiem - przyp. ZS). Frydman cały dzień się kręcił, żeby zarobić pieniądze na coś, co miało kosztować dziesięć tysięcy marek. Dopiero późnym popołudniem zdołał uzbierać tę sumę, ale wtedy coś kosztowało już dwadzieścia tysięcy marek. Frydman zemdlął i trzeba było zawołać lekarza, dr. Beniamina Honigsfelda.

- Oj! Bardzo dziękuję, panie doktorze - odezwał się ocucony Frydman. Ja potrzebuję coś na

nerwy, ale ja zdrowy nie będę, jak mi ktoś nie wytłumaczy, co się z tym pieniądzem dzieje. Nawet Kon, co on jest taki wielki bankier, nie wszystko mi wytłumaczył.

- Ale ja, Honigsfeld, chociaż wcale nie jestem bankier, tylko lekarz, wszystko panu wytłumaczę. A więc, panie Frydman! Pieniądz to jest tak jak człowiek. On się potrzebuje wysypiać. Jak ludzie mają do niego zaufanie, to on się wysypia. Wszędzie się wysypia. W banku, w kasach pożyczkowych, po domach i po kieszeniach. A jak ludzie nie mają do niego zaufania, to on jest ciągle zmieniany na towar. On ciągle krąży i nie ma chwili spokoju i on się wcale nie wysypia. A jak ktoś się nie wysypia, to on od tego niewyspania robi się całkiem chory. A jak on się długo nie wysypia, to on musi umrzeć. Tylko wyspany człowiek może być zdrowy i tylko wyspany pieniądz może być zdrowy.

Zbigniew Smółko



Zatwierdzone w latach trzydziestych, przed przeprowadzeniem remontu, plany synagogi, w okolicach dzisiejszych ulic Kołłątaja i Piłsudskiego. - Budynek synagogi był bardzo ładny. W takim trochę greckim jakimś stylu. Takie miał kolumny jakieś takie. Ładny był. To były dwa obiekty, jeden kościół po prawej stronie, a po lewej stronie bożnica była. Ona stała frontem do Wisły. Wejście to było chyba od Wisły, ale ja nie pamiętam. Mogło być od tyłu też. Tak od zakrystii, że tak powiem... nie wiem. To był tylko taki widok z tymi kolumnami... nie mam zdjęcia niestety tego, nie zachowałem sobie - czytamy w relacji p. Mirosława Oronia zapisanej dla Teatru NN w 2003 roku



Ulica Lubelska przed 1915 rokiem. Wtedy miejscowość nazywała się jeszcze Nowo-Aleksandryja, na część cara. Przy wówczas reprezentacyjnej ulicy mieściły się m.in. restauracja Gołosta i sklepy

Jak powinna kłamać gazeta

Przedwojenne Puławy nie doczekały się własnej gazety, choć czytelnictwo prasy było dość duże. Oprócz polskojęzycznych trafiało do miasta sporo różnych pisemek w języku ijdysz a ukraińska inteligencja sprowadzała sobie ze Lwowa „Diło”. Tak znaczny ośrodek z pewnością jednak wymagał posiadania miejscowych korespondentów.

Kłamstwo musi być rozmaite

Z książki „W okolicach synagogi”:

- Co jest panie redaktorze Fajnberg, z tym Zyziem Fromem? To taki zdolny człowiek a wasz naczelny ciągle na niego narzeka.
- Co się pan dziwi, panie Tajtelbaum? Zyziu pracuje u nas już trzeci rok, a jeszcze nie nauczył się kłamać.
- Jak to, co pan mówi redaktorze Fajnberg? Ja wiem, że w waszej gazecie trzeba czasem kłamać, ale Zyziu kłamie przecież teraz nawet za bardzo, on tak kłamie, że gdyby to był mój syn, ja bym rzemień na nim porwał. A redaktor mówi, że on nie kłamie.
- Ja wcale nie powiedziałem panie Tejtelbaum, że on nie kłamie. Ja powiedziałem, że on nie nauczył się kłamać. To znaczy, że on nie umie kłamać tak, jak trzeba.
- A skąd ma Zyziu wiedzieć, jak trzeba kłamać, jak on jest z takiej porządnej rodziny?
- On się musi sam tego nauczyć. On musi patrzeć, słuchać i sobie kalkulować. Ja zaraz panu, panie Tajtelbaum, wszystko wyjaśnię. Naczelny to ma swoich wrogów: Zysnera i Rotbauma. To sprytni ludzie: o nich nie zawsze się da napisać coś takiego, co by było i brzydkie i prawdziwe. Czasem trzeba o nich coś nakłamać.
- No to Zyziu często o nich brzydko pisze i często kłamie.
- Tak, ale on nie rozumie, że nie zawsze trzeba napadać na nich obydwóch. Czasem trzeba pochwalić Zysnera i napuścić go na Rotbauma. A na inny raz trzeba dobrze napisać o Rotbaumie i poszczuć go na Zyznera. Kłamstwo musi być rozmaite.

Samorządowcy rywalizowali w I Powiatowym Turnieju Strzeleckim

Na strzelnicy w Aleksandrówce w gminie Drelów odbył się 11 września pierwszy w historii Powiatowy Turniej Strzelecki Samorządowców. Wspaniała atmosfera, sportowa rywalizacja i celne oko uczestników sprawiły, że to wydarzenie na długo pozostanie w pamięci.

Samorządowcy konkurowali w dwóch kategoriach: karabin centralnego zapłonu i pistolet centralnego zapłonu. W zawodach wzięło udział 41 osób z 14 jednostek samorządu terytorialnego oraz 12 radnych z Rady Powiatu Bialskiego.

Wyniki są następujące: Drużynowo:

1 miejsce – gmina Rokitno
2 miejsce – miasto Międzyrzec Podlaski
3 miejsce – Powiat Bialski

Indywidualnie – karabin:

1 miejsce – Andrzej Semeniuk, gmina Wisznice
2 miejsce – Marcin Głowacki, gmina Łomazy

Organizatorzy dziękują uczestnikom, sędziom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tego wydarzenia

3 miejsce – Tomasz Zadziorski, gmina Rossosz

Indywidualnie – pistolet:

1 miejsce – Jarosław Gajewski, Powiat Bialski

2 miejsce – Grzegorz Michalczuk, gmina Drelów

3 miejsce – Paweł Pawelec, miasto Międzyrzec Podlaski

Najlepszy radny Powiatu Bialskiego w dwuboju:

Mateusz Majewski

Najlepszy wynik indywidualny w dwuboju:

1 miejsce – Jarosław Gajewski

2 miejsce – Paweł Pawelec

3 miejsce – Mateusz Majewski

Najlepszym zawodnikiem i drużynom turnieju wręczono puchary. Gratulacje dla zwycięzców, ale brawa należą się wszystkim, którzy wzięli udział i pokazali ducha walki oraz sportową klasę.



W zawodach wzięło udział 41 osób z 14 jednostek samorządu terytorialnego oraz 12 radnych z Rady Powiatu Bialskiego



Brawa należą się wszystkim, którzy wzięli udział i pokazali ducha walki oraz sportową klasę

Organizatorzy dziękują uczestnikom, sędziom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tego wydarzenia.

– Cieszymy się, że mogliśmy wspólnie stworzyć coś tak wspaniałego. To dopiero początek, a my już nie możemy doczekać



Samorządowcy konkurowali w dwóch kategoriach: karabin centralnego zapłonu i pistolet centralnego zapłonu

się kolejnych edycji – zapowiadają przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej. – Dziękujemy też wszystkim ki-

bicom, którzy swoim dopingiem dodali energii naszym strzelcom.

Podlasianin

Nietrzeźwy kierowca wyłączył światła i wysiadł z auta. Chciał przechytrzyć policję

Biała Podlaska: Zatrzymany został 34-latek podejrzany o kierowanie autem w stanie nietrzeźwości i niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Mężczyzna próbował jeszcze uniknąć odpowiedzialności – zatrzymał samochód na jednym z parkingów, wyłączył światła i wysiadł z auta.



Nietrzeźwa była również pasażerka, którą wiozł kierowca mazdy

W nocy z soboty na niedzielę (14/15 września) bialscy kryminalni na ulicy Sidorńskiej zwrócili uwagę na kierowcę mazdy. Tor jego jazdy wskazywał, że może być pod wpływem alkoholu. Za kierownicą siedział znany im osobiście 34-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

– Policjanci postanowili zatrzymać go do kontroli drogowej. Jednak ten ani myślał się zatrzymać. Nie reagując na sygnały świetlne i dźwiękowe, rozpoczął ucieczkę, narażając na niebezpieczeństwo siebie, swoją pasażerkę i innych uczestników

ruchu drogowego. W pewnym momencie kierowca, którego policjanci przez cały czas mieli w zasięgu wzroku, postanowił fortem uniknąć odpowiedzialności. Zatrzymał auto na jednym z parkingów, wyłączył światła i wraz z pasażerką wysiadł z samochodu, twierdząc, że to nie on siedział za kierownicą osobówki. Funkcjonariusze zatrzymali 34-latka, wzywając dodatkowo patrol bialskiej drogówki. Podczas rozmowy z policjantami 34-latek zmienił jednak zdanie, przyznając się do kierowania osobówką. Przyznał,

że powodem ucieczki był fakt, że nie ma uprawnień do kierowania – informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna miał ponad pół promila w organizmie. Pod wpływem alkoholu była również przewożona pasażerka.

34-latek usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Odpowie też za popełnione wykroczenia.

Joanna Niecko

Cysterna dachowała, osobówka potrafił pieszą. Dwa wypadki na terenie powiatu bialskiego

Biała Podlaska: 18 września odnotowano dwa wypadki drogowe. Najpierw dachowała cysterna, a potem osobówka potrafił pieszą.

– Do pierwszego wypadku doszło przed godz. 8 na DW-812 w miejscowości Dołholiska. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 64-letni obywatel Ukrainy, kierując ciężarowym iveco z cysterną, na zakręcie drogi stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało do przydrożnego rowu i na pola uprawne, gdzie dachowało.



Ukraińska najechała na przechodzącą przez przejście i prowadzącą rower 64-letnią białczankę

Prawdopodobną przyczyną było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze

– poinformowała nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.



Cysterna dachowała. Na miejscu przez kilka godzin pracowały służby w związku z zabezpieczeniem wycieku oraz koniecznością przepompowania znajdującego się w cysternie oleju napędowego

64-latek był trzeźwy. Mężczyzna został przetransportowany do szpitala helikopterem. Na miejscu

przez kilka godzin pracowały służby w związku z zabezpieczeniem wycieku oraz koniecznością prze-

pompowania znajdującego się w cysternie oleju napędowego.

Z kolei po godz. 16 na DK-2 w rejonie skrzyżowania z ul. Sitnicką w Białej Podlaskiej samochód potrafił pieszą.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca osobowym renaultem 38-letnia obywatelka Ukrainy, jadąc w stronę Międzyrzecza Podlaskiego, najechała przechodzącą przez przejście i prowadzącą rower 64-latnią białczankę. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala – opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niecko

Siatkarska gwiazda zadebiutowała w Lublinie

Po 155 dniach przerwy siatkarze Bogdanki LUK Lublin zagraли ponownie przed własną publicznością. Podopieczni trenera Massimo Bottiego zaserwowali swoim fanom pięciosetowy thriller z happy endem. A kibice byli świadkami debiutu w żółto-czarnych barwach srebrnego medalisty Igrzysk Olimpijskich.



Wilfredo Leon ma za sobą pierwszy występ w PlusLidze

Przed tygodniem lublinianie zaczęli sezon od zwycięstwa 3:2 na wyjeździe z Aluron CMC Wartą Zawiercie. W drugiej kolejce Bogdanka LUK także potrzebowała tie-breaka, by rozstrzygnąć mecz. Tym razem jed-

nak w składzie piątego zespołu poprzedniego sezonu wystąpił wracający do zdrowia Wilfredo Leon. Zawodnik sprowadzony latem zagrał w drużynie z hali Globus po raz pierwszy, notując przyjęcie na poziomie 55 pro-

cent. To właśnie siatkarz urodzony w Santiago de Cuba był autorem decydującego punktu, który pomógł gospodarzom sięgnąć po wygraną.

– Dziękuję kibicom, że byli tutaj z nami. Mam nadzieję, że każdy jest zadowolony. Dopiero zaczynamy. Atmosfera była naprawdę niesamowita. Hala była pełna, mecz był trudny i zwycięstwo zawdzięczamy wsparciu publiczności. Pracuję ciężko, żeby odbudować formę i będę nadal to robił. Pan Bóg potwierdza to, że czuję się coraz lepiej – powiedział 31-latek przed kamerami Polsatu Sport.

To nie Leon został wybrany najlepszym graczem piątkowego spotkania. Ten tytuł przypadł libero, Thalesowi Hossowi. Do-

świadczony Brazylijczyk i jego koledzy nie zaczęli dobrze starcia z gdańszczanami. Pierwszy set padł bowiem łupem gości, choć początkowo był wyrównany. W drugiej odsłonie premierowe punkty w PlusLidze zdobył Leon, a jego drużyna nabrała rozpędu i wygrała dwie kolejne partie. I choć Trefl zdołał doprowadzić do tie-breaka, to ostatecznie musiał zadowolić się jednym punktem.

Miejscowi atakowali z 49-procentową skutecznością (przy 40 proc. rywali), zdobyli o osiem punktów więcej przy własnej zagrywce, zanotowali 15 bloków i lepiej przyjmowali. Natomiast zespół z Trójmiasta był zdecydowanie mocniejszy w statystyce asów serwisowych, których posłał

aż tuzin, przy zaledwie dwóch w wykonaniu Bogdanki LUK.

W następnej serii gier żółto-czarni zmierzą się na wyjeździe z ekipą Barkom Każany Lwów. Konfrontację z tym przeciwnikiem zaplanowano w niedzielę, 29 września o godzinie 20:30.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk
3:2
(23:25, 25:23, 25:19, 23:25, 15:10)

Lublin: Komenda 3, Wachnik 4, Grodzanow 11, Tuinstra 17, McCarthy 13, Sasak 9, Hoss (libero) oraz Malinowski 14, Leon 7, Sawicki 5, Czyrek i Slotarski

Karol Kurzępa

Mecz straconej szansy. Motor przegrywa w Mielcu

Okazji nie brakowało, nie było z kolei skuteczności. Motor po słabej drugiej połowie przegrywa w Mielcu

Przed meczem dziewiątej kolejki PKO BP Ekstraklasy zawodnicy Motoru Lublin poznali już smak każdego rezultatu w meczach wyjazdowych. Wygrali w Gdańsku, zremisowali w Katowicach i przegrali z Legią w Warszawie. Patrząc na dotychczasową postawę

swojego rywala - Stali Mielec, mogli z pewnością liczyć na powtórzenie sukcesu z Trójmiasta.

Doskonałą szansę na otwarcie wyniku miał w 26. minucie Mbaye Jacques Ndiaye. W kontrataku doskonale obsłużył go Samuel Mraz, ale Senegalczyk mierzonym strzałem ustrzelił tylko poprzeczkę. Już trzy minuty później błysnął senegalski duet „Motorowców”. Simon dograł do Ndiaye, a ten w doskonałej sytuacji trafił wprost w Mądryka.

Od tego czasu wydawało się, że gol dla przyjezdnych jest tylko kwestią czasu. Najlepszą okazję miał w 45. minucie Filip Luberecki, który ograł w bocznym sektorze Piotra Wlazło i wyszedł sam na sam z golkeeperem gospodarzy, ale fatalnie spudłował.

Można było odnieść wrażenie, że druga odsłona będzie się toczyła pod dyktando „żółto-biało-niebieskich”. Nic bardziej mylnego, bo już pięć minut po przerwie było 1:0 dla mielczan. Robert Dadok wygrał pojedynek na prawej flance i dośrodkował

w pole karne. Defensorzy lublinian popełnili szereg błędów i do futbolówki dopadł Serhij Krykun, otwierając wynik.

Piłkę na remis miał jeszcze Ndiaye, ale podobnie jak przez cały mecz, pewnie interweniował bramkarz ekipy prowadzonej przez Janusza Niedźwiedzia. Motor przegrywa w Mielcu pomimo dobrej pierwszej połowy i ogromu wykreowanych sytuacji. Tym samym w obecnej chwili zajmuje dwunastą lokatę w tabeli, mając jeszcze do rozegrania

zaległy mecz z Jagiellonią, który rozegrają już w środę o godz. 19.

Stal Mielec - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Serhij Krykun 50'

Lublin: Brkic - Wójcik (80' P. Stolarski), Bartos (62' Najemski), Rudol, Luberecki (74' Palacz), Samper (62' Gąsior), Wolski, Simon (62' Caliskaner), Ndiaye, Mraz, Król

Filip Ogórek

Są coraz bliżej ligi

Polski Cukier Start Lublin oczekuje rozpoczęcia nowego sezonu w koszykarskiej Orlen Basket Lidze. Przedostatnim sprawdzianem przed inauguracją rozgrywek był dla podopiecznych trenera Wojciecha Kamińskiego XIV Memoriał Zdzisława Niedzieli. W turnieju upamiętniającym legendarnego trenera czerwono-czarni rywalizowali z innymi przedstawicielami krajowej elity: GTK Gliwice oraz Dzikami Warszawa. W pierwszym ze spotkań „Startowcy” wygrali 78:73 (24:23, 20:17, 16:16, 18:17), a losy wyniku ważyły się do ostatnich sekund. W finale zawodów lublinianie ulegli natomiast drużynie ze stolicy naszego kraju. 68:80 (17:17, 25:19, 20:25, 6:19). Tym razem mecz był zacięty przez nieco ponad 30 minut, ale w czwartej kwarcie gospodarzom zabrakło skuteczności, a rywale to wykorzystali.

– Myślę, że mecz mógł się podobać kibicom. Dzięki wygrały, ale dla nas to był dobry sprawdzian. W końcówce stanęliśmy w ataku. Treningi są ciężkie, ale to potrzebne, żeby zbudować odpowiednią wytrzymałość na cały sezon – powiedział Roman Szymański.

Pierwszy mecz nowej kampanii czeka Polski Cukier Start 5 października w Toruniu.

Karol Kurzępa

Bezbłędni mistrzowie. Co za występ młodzieży „Koziółków”

Bezbłędni. To najlepsze określenie młodzieży Orlen Oil Motoru. Podopieczni Macieja Kuciapy zdecydowanie wygrali MMPPK w Grudziądzu.

Bartosz Bańbor i Wiktor Przyjemski to najlepsza para PGE Ekstraligi. Tej tezy żadnemu kibicowi zaznajomionemu z „czarnym sportem” nie trzeba szczególnie udowadniać. Obaj młodzieżowcy Motoru przywożą ważne punkty dla swojego zespołu, na co niekoniernie mogą liczyć bezpośredni rywale do mistrzostwa Polski. Teraz dostali okazję potwierdzić to w Grudziądzu, gdzie odbywały się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski Par Klubowych.

Pod taśmą stanęło siedem, teoretycznie, najlepszych młodzie-

żowych par w PGE Ekstralidze. Teoretycznie, bo za sporą stratę należy uznać brak Oskara Palucha w barwach Stali Gorzów i fakt, że wrocławianie do Grudziądz przysłali tylko rezerwową parę.

„Koziółki” były przez całe zawody nie do złapania. Duet Bańbor-Przyjemski aż pięciokrotnie przyjechał z podwójnym zwycięstwem, czym zapewnił sobie tytuł mistrzów Polski. Na zakończenie swój bieg odpuścił Wiktor Przyjemski, a w jego miejsce pojechał Bartosz Jaworski, niestety bez efektów punktowych. Sam tor był przygotowany typowo pod start, a później ciężko było gonić na dystansie, szczególnie że mowa o zawodach juniorskich. Mimo że gospodarze byli przyzwyczajeni do tego owalu stać ich było tylko na trzecią lokatę. Drugie miej-

sce wywalczył Falubaz Zielona Góra, a tuż za podium znalazła się Ostrowia, w której barwach zabrakło Sebastiana Szostaka.

Tym samym lublinianie bronią tytułu wywalczony przed rokiem i kolejny raz świetnie pokazują się na zawodach rangi ogólnopolskiej. Teraz pozostaje im oczekiwać na rozstrzygnięcie półfinału pomiędzy Spartą Wrocław i Stalą Gorzów, z którego zwycięzcą Motor zmierzy się w finale.

Motor - 28 pkt

3. Wiktor Przyjemski - **10+5** (2*,2*,2*,2*,2*,-)
4. Bartosz Bańbor - **18** (3,3,3,3,3,3)
16. Bartosz Jaworski - **0** (0)

Filip Ogórek

Szczypiornistki z drugą wygraną z rzędu

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin notują udany początek sezonu. W pierwszym domowym meczu rozgrywek biało-zielone pokonały Piotrców Piotrków Trybunalski.

Już do przerwy drużyna trenerki Edyty Majdzińskiej prowadziła 18:10. Brązowe medalistki poprzedniej kampanii kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie i były lepsze od rywali w każdym elemencie gry. Po zmianie stron MKS przypieczętował zwycięstwo i mógł cieszyć się z kibicami z kompletu punktów po dwóch meczach. Tydzień wcześniej Daria Szyńkaruk i spółka wygrały bowiem na wyjeździe z Energa Szczypiorno Kalisz.



Na zdjęciu Stela Posavec (z piłką)

W sobotę sympatycy piłki ręcznej w hali Globus mogli ponownie zobaczyć w akcji powracające do zespołu po kilku latach nieobecności Sylwię Matuszczyk i Aleksandrę Rosiak.

- To cudowne uczucie móc znów grać w tej drużynie. Zależy nam na tym, by uniknąć nerwowych momentów oraz końcówek i myślę, że w tym meczu zagrałyśmy spo-

kojnie. Zbudowałyśmy przewagę, utrzymywałyśmy ją i to nas cieszy. Jeżeli wygrywamy, to nie ma co się spieszyć, bo najważniejsze są trzy punkty. Nie ustrzegłyśmy się błędów, więc trzeba je przeanalizować - podsumowała „Rosi”.

Następny mecz czeka biało-zielone 5 października. Wówczas lublinianki pojadą do Kobierzyc.

MKS FunFloor Perła Lublin - MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski
31:23 (18:10)

MKS: Wdowiak, Mamieć - Balsam 6, Szyńkaruk 5, Fedeńczak 4, Planeta 3, M. Więckowska 3, Andruszak 2, Olek 2, Nieuwenweg 2, Tomczyk 1, Posavec 1, Rosiak 1, Matuszczyk 1, D. Więckowska, Pastuszka

Karol Kurzępa

IV LIGA

Wyniki 8. kolejki:

Hetman - Huragan 0:0
Start - Lublinianka 2:3
Orlęta - Motor II 4:1
Avia II - Stal 0:4
Janowianka - Tomasovia 1:2
Kłos - Opolanin 0:0
Łada - Granit 7:0
Sygnał - Gryf 2:1
pauzował: Górnik II.

Wyniki 9. kolejki:

Huragan - Start 0:1
Motor II - Avia II 4:0
Gryf - Łada 1:3
Stal - Kłos 2:0
Lublinianka - Janowianka 4:1
Górnik II - Hetman 0:2
Opolanin - Sygnał 3:1
Tomasovia - Orlęta 0:0
pauzował: Granit.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	9	23	19:2
2.	Lublinianka Lublin	8	22	24:8
3.	Łada Biłgoraj	8	20	28:9
4.	Tomasovia Tom. L.	8	15	16:7
5.	Orlęta Radzyń	9	14	19:15
6.	Janowianka Jan. Lub.	9	13	18:14
7.	Start Krasnystaw	9	13	12:13
8.	Opolanin Opole Lub.	8	13	10:11
9.	Sygnał Lublin	8	13	17:18
10.	Hetman Zamość	9	12	9:11
11.	Motor II Lublin	9	9	16:27
12.	Granit Bychawa	8	8	12:23
13.	Avia II Świdnik	8	7	7:16
14.	Górnik II Łęczna	7	5	10:19
15.	Huragan Międzyrzec	8	5	8:12
16.	Gryf Gm. Zamość	9	3	5:14
17.	Kłos Gmina Chełm	8	3	3:14

10. kolejka (28/29.09.): Kłos - Motor II (28.09. 11:00), Sygnał - Stal (28.09. 15:00), Orlęta - Lublinianka (28.09. 16:00), Avia II - Tomasovia (29.09. 11:00), Granit - Gryf, Start - Górnik II (29.09. 15:00), Łada - Opolanin, Janowianka - Huragan (29.09. 16:00), pauzuje: Hetman.

rg

KLASA B

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orkan - Az-Bud II 1:0
Tur - Unia II 3:1
Polesie II - Lutnia II 1:1
Bystrzyca - Wodnik 2:1
Wenus - Wóldom - goście nie stawili się na zawody.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Turze Rogi	4	12	12:4
2	Wodnik Siemień	4	9	14:7
3	Bystrzyca Borki	4	9	8:6
4	Orkan Wojcieszków	4	9	8:6
5	Az-Bud II Komarówka Podl.	4	6	10:6
6	Unia II Żabików	4	6	10:9
7	Wenus Oszczepalin	3	3	6:8
8	Lutnia II Piszczac	4	1	7:11
9	Polesie II Serokomla	4	1	3:13
10	Wóldom Wólka Dom.	3	0	5:13

NASTĘPNA KOLEJKA (29.09., godz. 11:00): Lutnia II - Orkan (29.09., godz. 12:00): Bystrzyca - Polesie II (29.09., godz. 14:00): Unia II - Wodnik, Wóldom - Tur (29.09., godz. 15:00): Az-Bud II - Wenus.

mp

Tuttas z golem na urodziny. Sto lat dla Kacika i Dawidziuka

To musiał się tak skończyć. Wyjątkowy tydzień został okraszony zwycięstwem Lutni nad Unią Żabików.

Dlaczego wyjątkowy? Urodziny obchodził prezes Piotr Dawidziuk. Dzień po nim „trzydziestka” strzeliła trenerowi Mateuszowi Kacikowi, zaś w dniu spotkania „czterdziestka” Tomaszowi Tut-tasowi. Popularny „Hans” zdobył swojego szóstego gola w sezonie, kończąc głową dośrodkowanie Tomasza Stankiewicza. Ten otworzył wynik spotkania po rzucie rożnym i najlepszym zachowaniu w polu karnym. Podwyższył Jakub Magier. Najlepszy barber w Białej Podlaskiej i okolicy ude-rzył w „okienku” po odbitej piłce przez Krzysztofa Stężalę i prosto-padłym zagranium Dawida Hawry-luka i strzale Adama Wiraszki.

Goście po chwili zmniejszyli straty. Mateusz Kapitan wykorzystał błąd obrońcy, odzyskał piłkę i uderzył po długim rogu. Unia zdołała zdobyć drugiego gola po akcji Kacpra Arenta i finalizacji z bliska Sebastiana Koczkodaj. - Pozostaje niedosyt, bo mogliśmy wywalczyć punkt. Ponownie wracamy z Piszczaca z jednobramkową porażką - mówi Artur Dadasiewicz, opiekun Unii.

- Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Po przerwie było słabiej. Najważniejsze, że mamy kolejne zwycięstwo. Druga część była nieprzyjemna dla oka. Charakteryzowała się dużą ilością błędów, fauli, walki - dodaje Mateusz Kacik.

Lutnia Piszczac - Unia Żabików 3:2 (3:1)

Bramki: Stankiewicz 9', Magier 15', Tuttas 36' - Kapitan 16', Koczkodaj 58'.
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Chalimoniuk (50' Dobosz),

Kuczyński, Hołownia, Giś, Hawryluk, Magier, Cyrankiewicz (65' Felczak), Wiraszka, Tuttas.
Unia: Stężala - Pawelec, Pliszka, Palica (21' Kot), Bednarczyk, Kozłowski, Garbacik, Koczkodaj, Sadowski, Arent, Kapitan.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Orzeł Czemierniki - Victoria Parczew 3:2 (1:2)

Bramki: Bożym 26', 72', 75' - Sekuła 18' (s), K. Waniowski 39'.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (46' Sobieszek), Fijałek, Sekuła, Łoziński, Baryła, Orzechowski (82' Bożyk), Kuźma, Bożym (88' Kołtuniewicz), Żuk (60' Wójcik), Aleksandrowicz (60' K. Krzeczkowski).
Victoria: Gołacki - Semenik, Jemioł (72' Guz), Szymala, Sa-pała, Dębowczyk (55' Mroczek), Osileniec, P. Krzewski, Gryczuk, K. Waniowski, E. Waniowski.

Sokół Adamów - Podlasie II Biała Podlaska 0:10 (0:3)

Bramki: Wojdat 11', 23', Misiejuk 37', Sawczuk 51', Kaszkiel 57', Dobruk 66', 80', 83', Bura-czewski 74', Stoma 83'.
Sokół: Mat. Sokołowski - Miazek, Kołodziejczak, Wojtaś, W. Wrzosek, Wesołowski, Jar. Bosek, J. Nowicki, A. Nowicki, Beczek, Wałachowski.
Podlasie II: Skrodziuk - Lesiuk, Sawczuk, Gryciuk, Misiejuk (46' Zduńczyk), Dobruk, Hawryluk, Stoma, Wojdat (46' Masarz), Kaszkiel, Buraczewski.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Red Sielczyk 4:0 (1:0)

Bramki: Borkowski 42', 58', 76', Korol 69'.

Az-Bud: Bierdziński (80' Ma-toska) - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Bogucki (78' Oniszczyk), Korol, Szymański (80' A. Zieniuk), Barańczuk (46' Paczuski), K. Zieniuk (67' Snochowski), Kot (73' M. Klimiuk), Borkowski (80' Łobejko).

Red Sielczyk: T. Dorosz - Ma-liszewski (75' D. Tarkowski), Kurski, M. Dorosz, Kwapien, Skrodziuk (60' Szydłowski), Pastuszewski, Kulicki (46' Syryjczyk), Zabielski (75' K. Tarkowski), Bartosiak, J. Do-roosz (75' Gałązka).

ŁKS Łazy - Grom Kąkolewnica 2:1 (2:0)

Bramki: Szustek 17', Mości-cki 36' - Kanatek 85'.
ŁKS Łazy: Krasucki - Kłębow-ski (75' Machniak), Goławski, Soćko, Kowalewski (60' Mac. Ebert), Ostojski (55' Poni-kowski), Gałach, Mat. Ebert, Szustek, Mościcki, Janaszek.
Grom: Łęczycki (46' Wójcik) - Grochowski, Kobjek, Lesiuk, Urbański (46' Madejek), Mielnik (46' Sierpień), Sz. Do-browolski (68' Król), Kot (52' Łukaszuk), Kanatek, Moczulski (72' Tkachuk), Pryliński.

Absolwent Domaszewnica - Orlęta Łuków 0:8 (0:2)

Bramki: Dajos 8' (k), Jakimiń-ski 43', 67', Wysokiński 61', Grzelak 68', 77', Jaworski 73', Madejski 88' (s).
Absolwent: Orlik - D. Pio-ruński, Madejski, Leszczak, K. Pioruński, Józwik (60' Śledź), Dudziński, Kłopotek (60' Pie-karski), Skiba, M. Kabat (77'

mp

Jędruchniewicz), Ksok.
Orlęta: Żmuda - Kwiatkowski (55' Wysokiński), Sierociuk, Siwiec (55' Prac), Jaworski, Dajos (68' Grzelak), Jakimiń-ski, Kłoda, Chojniak, Szymecki, Tomasiak.

Unia Krzywda - Orlęta II Radzyń Podlaski 1:0 (1:0)

Bramka: Cieślak 26'.
Unia: Adamczyk - Sobczak, M. Piszcz, Strzyżewski (80' D. Dadasiewicz), G. Piszcz, Walo (71' Kot), Cieślak, Chmiel (46' Szlaski), Hryciuk (55' Szczę-sny), A. Białach, Komar.
Orlęta II: Kaliszuk - Migal, Burda, Sierpień (85' Sulej), Bruliński, Kałuski, Golec, Głowniak (55' Magier), Rataj-czyk, Paszkowski, Lewczuk. W 85 minucie Piotr Adamczyk obronił rzut karny strzelany przez Wiktora Golca.

Kujawiak Stanin - Agrotex Milanów 3:4 (2:1)

Bramki: Abramek 15', K. Osiński 25', 60' - Mi. Skwarek 25' (s), Mazurek 79', Podgajny 90, W. Niziołek 90+4'.
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Siwiec, K. Osiński, Bednarczyk (75' Ambroziak), S. Osiński (90' Bukowski), B. Szewczak, Gryczka, Abra-mek, Bielecki (82' Michalak), Stefaniak.
Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda (59' Podgajny), Sidor, Reszka, Protaś, Romaniuk (81' Kamiński), M. Niziołek (46' Ko-walski), W. Niziołek, Ostapiuk (67' Dobosz), Mazurek.

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI

Az-Bud - Red Sielczyk 4:0
Absolwent - Orlęta 0:8
Kujawiak - Agrotex 3:4
Orzeł - Victoria 3:2
Lutnia - Unia Ż. 3:2
ŁKS Łazy - Grom 2:1
Unia K. - Orlęta II 1:0
Sokół - Podlasie II 0:10

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	8	21	23:6
2.	Orlęta Łuków	7	19	26:5
3.	Agrotex Milanów	8	18	21:10
4.	Orzeł Czemierniki	8	17	17:11
5.	ŁKS Łazy	8	15	18:12
6.	Podlasie II Biała Podlaska	8	15	35:7
7.	Az-Bud Komarówka Podl.	8	14	13:7
8.	Unia Żabików	8	13	18:16
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	8	9	16:17
10.	Victoria Parczew	8	9	14:15
11.	Red Sielczyk	7	8	14:20
12.	Sokół Adamów	8	8	12:21
13.	Unia Krzywda	8	7	7:27
14.	Absolwent Domaszewnica	8	4	11:35
15.	Grom Kąkolewnica	8	3	13:24
16.	Kujawiak Stanin	8	0	8:33

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 15:00): Agrotex - Orzeł (28.09., godz. 16:00): Orlęta - Ku-jawiak, (29.09., godz. 11:00): Pod-lasie II - Az-Bud, Orlęta II - Sokół, Unia Ż. - ŁKS Łazy (29.09., godz. 12:00): Grom - Unia K., (29.09., godz. 14:00): Lutnia - Victoria, Red Sielczyk - Absolwent.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI

Niwa - KS Drelów 1:10
Dąb - Olimpia 0:1
Twierdza - Tytan 4:1
Agrosport - Granica 0:4
LZS Dobryń - Rokitno 6:0
Krzna - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	5	12	39:5
2	Olimpia Jabłoń	5	12	16:8
3	Twierdza Kobylany	4	10	11:4
4	LZS Dobryń	4	9	15:8
5	Granica Terespol	5	9	14:9
6	Krzna Rzęzyczka	4	7	18:6
7	Dąb Dębowa Kłoda	4	7	7:3
8	Agrosport Leśna Podl.	5	3	7:18
9	Niwa Łomazy	4	3	9:25
10	Tytan Wisznice	5	1	5:19
11	GLKS Rokitno	5	0	2:38

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 15:00): GLKS Rokitno - Granica, (29.09., godz. 11:00): Tytan - Krzna, KS Drelów - Dąb (29.09., godz. 14:00): Olimpia - Twierdza, LZS Dobryń - Niwa, Agrosport - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Polesie - Bór 1:2
Orlęta II - Start 0:3
Dwernicki - Bizon 2:6
Olimpia - Gręzovia 3:1
AR-TIG - Armaty 1:2
Orlęta - Bad Boys 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	5	13	18:8
2	Gręzovia Gręzówka	5	12	16:8
3	Bór Dąbie	4	10	7:3
4	Armaty Stoczek Łuk.	5	9	12:13
5	Bad Boys Zastawie	5	9	10:12
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	5	6	8:8
7	Polesie Serokomla	5	6	15:11
8	Dwernicki Stoczek Łuk.	5	6	10:13
9	Olimpia Okrzeja	5	6	10:14
10	Start Gózd	5	3	9:15
11	Orlęta Gołaszyn	4	3	9:10
12	Orlęta II Łuków	5	3	11:20

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 16:00): Bizon - Olimpia (29.09., godz. 11:00): Gręzo-via - AR-TIG, Start - Dwernicki, (29.09., godz. 13:00): Bór - Bad Boys, Polesie - Orlęta II, (29.09., godz. 14:00): Armaty - Orlęta.

Huragan pożegnał się z Pszenną. Pechowa porażka po bramce samobójczej

Huragan Międzyrzec Podlaski rozegrał ostatnie spotkanie w tym roku na własnym boisku. Trybuny przy ul. Pszennej od ponie-działku zostaną zrównane z ziemią, jednak powrócą w znacznie lepszej wersji we wrześniu przyszłego roku.

Zanim jednak na stadion wje-dzie ciężki sprzęt budowlany, Huragan rozegrał spotkanie ze Startem Krasnystaw. Spotkanie, które po raz kolejny nie rozpieści-ło kibiców drużyny z Międzyrzeca. Pierwsza groźna akcją stwo-rzyli goście, za sprawą Krystiana

Florka, który strzelił minimalnie nad bramką gospodarzy. Co nie udało się w pierwszym kwadransie, udało się zaraz na początku drugiego. Start objął prowadzenie za sprawą trafienia samobójczego Marcina Chilimoniuka. Po pół godzinie gry przypomniał o sobie Florek, jednak znów nie był na tyle precyzyjny, by pokonać Mi-chała Nowosza.

Huragan nie stwarzał sobie zbyt wielu okazji do zdobycia bramki. Najbliżej wyrównania był Jakub Łęcki, który w 60 minucie uderzył sprytnie, jednak nie na tyle, by zaskoczyć bramkarza gości. Ten sparował piłkę na rzut rożny. Swo-je okazje miał Dionata Tonin, a w

samej końcówce gospodarze nie potrafili wykorzystać zamieszania w polu kamym graczy z Krasne-gostawu, dlatego na pożegnanie starych trybun kibice widzieli tylko jedną bramkę. Niestety była to bramka, która przesądziła o po-rażce podopiecznych Marcina Po-pławskiego.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Start Krasnystaw 0:1 (0:1)

Bramka: Chilimoniuk 22' (br. samobójcza)
Huragan: Nowosz - Bas, Warda, Konaszewski, Chilimoniuk, Łę-

rg

Dublet „Lepy” i punkt



Kibica Podlasia ponownie zaprezentowali oprawę. I to jaką!

Komplet publiczności, kibice obu drużyn na trybunach, oprawa i głośny doping. Do Białej Podlaskiej przyjechała Avia Świdnik. Goście prowadzili różnicą dwóch goli. Skończyło się remisem.

Zaczęło się od gola dla przyjezdnych. Po rzucie rożnym Pawła Ulicznego piłka przeszła wszystkich zawodników. Przejął ją Andrij Remeniuk i z lewej strony ponownie zacentrował w pole karne. Wracający do składu po czerwonej kartce Rafał Kursa trafił głową. Piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki obok Pawła Lipca.

Podlasie mogło szybko odpowiedzieć, ale uderzenie Dmytro Avieieva poszybowało nad poprzeczką. W 39 minucie szarżę Tomasza Andrzejuka przerwa Kursa. Co ciekawe, obaj zawodnicy pamiętają rundę jesienną sezonu 2016/2017, kiedy obaj występowali w Podlasiu. Jeszcze przed zmianą stron próbował Michał Opalski, ale ponownie bez skutku.

Tuż po zmianie stron Kursa ponownie celebrował zdobycie gola na stadionie, na którym występował przez rundę. Wojciech Kalinowski dośrodkował z prawej stron. Piłki nie sięgnął Piotr Cichocki. Remeniuk oddał strzał, który zdołał odbić Lipiec. Po rzucie rożnym Igora Szczygła najlepiej w polu



ROZMOWA Z Damianem Lepiarzem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Szkoda, że nie poszliśmy za ciosem

Jak podsumujesz spotkanie?

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu, jeśli chodzi o grę i rozgrywanie piłki. Mieliśmy sporo ciekawych sytuacji strzeleckich, zwłaszcza w pierwszej połowie. Wynikały z bardzo intensywnego pressingu i niezłych dośrodkowań. Dwa niedopatrzenia przy stałych fragmentach sprawiły, że musieliśmy gonić wynik. Szkoda, że przy remisie nie udało się pójść za ciosem.

Remis to sprawiedliwy wynik?

- Na pewno jest duży niedosyt. Chcieliśmy wygrać przed własną publicznością, chociaż wiedzieliśmy, że przeciwnik dysponuje ogromną jakością piłkarską. Przy lepszej skuteczności i konsekwencji w defensywie mogliśmy pokusić się o trzy punkty.

A atmosfera na meczu?

- Jak zawsze świetna. Bardzo przyjemnie gra się w takich warunkach.

karnym odnalazł się 31-letni defensor. Goście mogli „zamknąć” mecz, ale golkeeper miejscowych odbił sytuację sam na sam ze Szczygłem.

Podlasie wróciło do gry i szybko zdołało doprowadzić do remisu. Szymon Kamiński uderzył w lewy dolny róg bramki. Murawski zdołał zatrzymać strzał, ale przy dobitce Damiana Lepiarza był bezradny. Ten sam gracz trafił na 2:2 po składnej akcji całego zespołu, zagranu od Opalskiego i silnym strzale w sytuacji sam na sam. Dla 30-latkę to pierwsze gole w tym sezonie.

Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik 2:2 (0:1)

Bramki: Lepiarz 57', 64' - Kursa 16', 49'.

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Opalski (90+3' Grochowski), Orzechowski, Orzechowski (70' Pigiel), Andrzejuk, Kamiński, Cichocki (90+3' Kozłowski), Lepiarz (90+3' Handzlik), Pokora (78' Wnuk).

Avia: Murawski - Dobrzyński, Kursa, Rozmus, Popiołek, Uliczny, Remeniuk, Kalinow-

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski, Podlasie

Nie jesteśmy drużyną na środek tabeli

Biorąc pod uwagę jakość przeciwnika, to mogło być nasze najlepsze spotkanie w tym sezonie pod wieloma aspektami. Mieliśmy dwa słabe momenty: na początku drugiej połowy i pod koniec spotkania, ale w długich momentach graliśmy, tak jak chcieliśmy. Wpadliśmy w okres, w którym łatwo tracimy bramki i sami marnujemy sytuacje, co w połączeniu sprawia, że nie wygrywamy regularnie. Liczę, że spotkanie z Avią może być przełamaniem, po którym przyjdzie lepsza skuteczność, bo z gry nie jesteśmy drużyną na środek tabeli i będziemy pracowali, żeby dalsza część rundy jesiennej była zdecydowanie lepsza pod kątem punktowym

ski (77' Tkaczyk), Małecki (61 Galar), Paluchowski (82' Zagórski), Szczygieł (82' Marek).

Żółte kartki: Pigiel - Rozmus.

mp

IV liga: Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski - Motor II Lublin 4:1, Tomasovia Tomaszów Lubelski - Orłęta 0:0

Pewna wygrana oraz warty szacunku remis

W środę rezerwy drużyny z Ekstraklasy nie powiesiły przed Orłętami poprzeczki zbyt wysoko i nawet grając większość meczu w dziesiątkę, gospodarze łatwo zdobywali kolejne gole. W niedzielę w Tomaszowie było znacznie trudniej: mimo że to biało-zieloni prowadzili grę, więcej klarownych sytuacji mieli gospodarze.

Po porażce w Kraśniku trener Robert Chmura dokonał dwóch poważnych zmian w składzie. Do bramki wszedł, po dwuletniej przerwie, Robert Nowacki, zastępując dość niepewnego Huberta Nowaka. Na skrzydle dynamiczny Dominik Rycaj zmienił, znacznie mniej mobilnego, Patryka Kubickiego. Rotacje przyniosły pożądany efekt.

W dziewięciu też by wygrali

Zaczęło się w 3. minucie od pewnie wykorzystanego przez Jana Mroza rzutu karnego, kwadrans potem dobrą akcją strzałem z pola karnego sfinalizował Marcel Obroślak. W 26. min. sytuacja się skomplikowała po jak najbardziej zasłużonej czerwonej kartce dla Patryka Brulińskiego. Goście zdołali zdobyć bramkę kontaktową w doliczonym czasie gry, jednak druga połowa to dalsza skuteczna gra Orłąt, potwierdzona golami Dominika Rycaja i Pawła Szatały.

Okazji sporo, bramek brak

W niedzielę Orłęta mierzyły się z sąsiadem w ligowej tabeli, Tomasovią. Mecz przebiegał podobnie do kilku innych w tym sezonie: podopieczni trenera Chmury utrzymywali się przy piłce, łatwo dostawali się w okolice 25-30 metra, ale brakowało dobrego podania, które otworzyłoby drogę do celnego strzału. Z tyłu zaś mocno kulała organizacja gry w obronie: każdy kontratak

Tomasovii stanowił ogromne zagrożenie: w 11. min. świetną obroną w sytuacji sam na sam popisał się Nowacki, chwilę potem kolejne uderzenie trafiło w słupek. Najlepszą okazję dla gości miał Patryk Małec, ale jego strzał z rzutu wolnego w 44. min. trafił w słupek.

Po przerwie to Orłęta rozgrywały długie ataki pozycyjne, ale groźniej znowu było pod bramką Nowackiego. Po rzutach rożnych raz intuicyjnie obronił golkeeper, raz piłka nieznacznie minęła słupek. Na wyróżnienie po stronie gości zasłużył Paweł Szatała, który aktywnie wspierał kolegów w atakach z prawej strony.

Remis nie krzywdzi żadnej ze stron.

W sobotę Lublinianka

Dla obydwu oznacza jednak oddalenie się od ligowego podium. Czołowa grupa złożona ze Stali Kraśnik, Łady Biłgoraj i Lublinianki wypracowała sobie pięciopunktową przewagę nad peletonem i pewnie między nią rozegra się walka o wygranie ligi.

W sobotę o 16 na Warszawską zawita Lublinianka.

Niecałe trzy tygodnie do piłkarskiego święta w Radzynie

Znamy coraz więcej szczegółów wizyty Mecz Stulecia. Z okazji jubileuszu Orłąt w towarzyskim meczu biało-zieloni zmierzą się z mistrzem Polski, Jagiellonią Białystok. W piątek, 11 października na Warszawskiej odbędzie się otwarty trening a po nim spotkanie z trenerem oraz dwoma - trzema piłkarzami. Mecz rozegrany zostanie w sobotę o 11. Szczegóły dotyczące zakupu biletów będą podane w przyszłym tygodniu. Bezpośrednio ze stadionu goście pojadą do Białegostoku

Rywal w tym sezonie jeszcze nie przegrał i pewnie zechce podtrzymać dobrą passę. Przed rozgrywkami mówiło się o pewnym kryzysie organizacyjnym w klubie z Wieniawy, ale wyniki tego nie potwierdzają. Zapowiada się więc ciekawe widowisko, którego wynik pokaże, czy Orłęta są w stanie wygrać z ligowymi potentatami.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Podlasie - Avia 2:2
Bramki: Lepiarz 57', 64' - Kursa 16', 49'.
Lewart - Pogoń-Sokół 0:1
Bramka: Dziadosz 75'.
Wisłoka - Podhale 2:3
Bramki: Łanucha 45', Geniec 88' (k) - Dziurgot 8' (s), Hamed 10', Paniak 89'.
Wisła II - Star 3:1
Bramki: Sapała 54', Moskałowicz 65', Tokarczyk 90' - Boniecki 44'.
KS Wiązownica - Unia 3:3
Bramki: Kordas 48', Michalik 58', Górkiewicz 62' (s) - Padło 16', Biały 42', Adamski 74'.
KSZO - Korona II 1:2
Bramki: 84' (s) - Kowalski 34', Strzeboński 90' (k).
Siarka - Chelmska 2:1
Bramki: Francois 80', Iwao 84' (k) - Korbecki 40'.
Świdniczanka - Sandecja 2:2
Bramki: Brzozowski 53', Paluch 56' - Wolsztyński 64', Budziński 90+2'.
Czarni - Wiślanie 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	9	23	20:6
2.	Podhale Nowy Targ	9	19	17:10
3.	Chelmska Chelń	9	18	17:11
4.	Korona II Kielce	8	17	14:7
5.	Star Starachowice	9	16	18:11
6.	Siarka Tarnobrzeg	8	16	15:8
7.	KSZO Ostrowiec Św.	9	14	15:12
8.	Podlasie Biała Podlaska	9	14	13:11
9.	Wisłoka Dębica	9	13	24:14
10.	Wisła II Kraków	9	13	20:16
11.	Avia Świdnik	9	11	12:11
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	9	11	14:17
13.	Czarni Polaniec	9	9	10:20
14.	Wiślanie Skawina	9	7	10:13
15.	Lewart Lubartów	9	7	9:16
16.	Świdniczanka Świdnik	9	7	8:15
17.	KS Wiązownica	9	5	11:20
18.	Unia Tarnów	9	1	8:37

NASTĘPNA KOLEJKA

(28.09., godz. 16:00): Wisłoka - Podlasie, Wiślanie - Lewart, Podhale - Sandecja, Korona II - Świdniczanka, Chelmska - KSZO, Unia - Siarka, Pogoń-Sokół - KS Wiązownica, Star - Czarni, Avia II - Wisła II.

mp

Zmiana gospodarza

2 października odbędą się mecze IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Doszło do zmiany gospodarza. Huragan Międzyrzec Podlaski zagra na boisku Podlasia Biała Podlaska.

IV RUNDA PUCHARU POLSKI (2.10., środa)

Podlasie Biała Podl. - Huragan Międzyrz. Podl.
KS Drelów - Orłęta Łuków
Krzna Rzeczyca - Absolwent Domaszewnica
Unia Krzywda - Orłęta Radzyń Podlaski

mp

Ale biegali w Terespolu! Wszyscy jesteśmy zwycięzcami!

Pod takim hasłem odbyły się 32. Powiatowe Biegi Uliczne im. Wincentego Kozłowskiego w Terespolu. Zawody rozpoczęły się zgodnie z ceremoniałem olimpijskim. Zgromadzeni minutą ciszy uczcili pamięć śp. Wincentego Kozłowskiego, a młodzież Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego złożyła kwiaty i zapaliła znicze na Jego grobie.

Po zdrowie, marzenia i ku pamięci w 13 biegach, na różnych dystansach pobięły 353 osoby reprezentujące szkoły powiatu białskiego. Najlepsi otrzymali dyplomy, medale, nagrody i czekolady z rąk olimpijki z Pekinu, Katarzyny Debernay, burmistrza, Jacka Danieluka i dyr. ALO Agnieszki Kulickiej. Sponsorami zawodów byli: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Urząd Miasta w Terespolu, Fundacja Arhelan Społecznie Odpowiedzialni, kwiaciarnia „Stokrotka” pani Stanisławy Dac oraz Polski Komitet Olimpijski. Organizatorem wydarzenia był Klub Olimpijczyka i UKS „Młodzi” działający przy ALO przy znacznym udziale uczniów liceum.

Organizatorzy serdecznie dziękują Katarzynie Debernay – olimpijce z Pekinu, cztero-



krotnej mistrzyni świata, dwukrotnej mistrzyni Europy w żelgarnstwie za przybycie, udział w ceremonii otwarcia, autografy, zdjęcia, wręczenie nagród i serdeczność.

IGRZYSKA DZIECI

Klasa I-II dziewczęta:

1. Julia Sadowska – SP Chotyłów
2. Wiktoria Król – SP nr 1 Terespol
3. Hanna Górzyska – SP Łomazy
4. Liliana Wawryniuk – SP Janów Podl.
5. Paulina Zielińska – SP Chotyłów
6. Alicja Bujwit – SP nr 1 Terespol

Klasa I-II Chłopcy:

1. Ignacy Hołomiej – SP nr 1 Terespol
2. Filip Sobczuk – SP Sławatycze
3. Aleksander Sobieszuk – SP Małaszewicze
4. Oliwier Demianiuk – SP nr 3 Międzyrzec Podl.
5. Adam Celiński – SP nr 3 Międzyrzec Podl.
6. Hubert Król – SP Janów Podl.

Klasa III-IV dziewczęta:

1. Alicja Kolska – SP Chotyłów
2. Oliwia Świątkowska – SP Sławatycze
3. Katarzyna Zajac – SP Kobylany
4. Agata Antonowicz – SP Kobylany
5. Basia Dzida – SP nr 5 Biała Podl.
6. Wiktoria Androsiuk – SP Janów Podl.

Klasa III-IV chłopcy:

1. Adam Chruściel – SP nr 3 Międzyrzec Podl.
2. Paweł Kaczanowicz – SP Piszczac
3. Filip Mućka – SP Piszczac
4. Wojciech Urban – SP Wólka Dobryńska
5. Marcel Mikulski – SP Motwica
6. Wiktor Wojtaś – SP nr 5 Biała Podl.

Klasa V dziewczęta:

1. Aleksandra Czyżak – SP Piszczac
2. Hanna Onieszczuk – SP nr 5 Biała Podl.
3. Joanna Leonienko – SP nr 1 Terespol
4. Lena Plak – SP Połoski



5. Maja Bąk – SP nr 5 Biała Podl.
6. Julia Fabisiak – SP Piszczac

Klasa V chłopcy:

1. Kacper Rudzki – SP nr 5 Biała Podl.
2. Piotr Szymanek – SP Łomazy
3. Pawłowicz Jakub – m SP Łomazy
4. Kacper Kaliszewski – SP Leśna Podl.
5. Jakub Wojciechowski – SP nr 5 Biała Podl.
6. Andrzej Telaczyński – SP Łomazy

Klasa VI dziewczęta:

1. Nikola Zasiuk – SP nr 1 Terespol
2. Birula Aleksandra – SP Katolicka Biała Podl.
3. Anastazja Wołosowicz – SP Łomazy
4. Kaja Sobechowicz – SP Łomazy
5. Nikola Foryt – SP Leśna Podl.
6. Lena Jóźwik – SP nr 5 Biała Podl.

Klasa VI chłopcy:

1. Bartosz Chimicz – SP Piszczac
2. Kamil Sacharuk – SP nr 1 Terespol

3. Mikołaj Supeł – SP nr 5 Biała Podl.
4. Mikołaj Tymon – SP nr 1 Terespol

Klasa VII - VIII dziewczęta:

1. Aniela Chiluk – SP nr 1 Terespol
2. Kaja Korpak – SP nr 9 Biała Podl.
3. Zuzanna Rudzka – SP nr 5 Biała Podl.
4. Dorota Jankowska – SP Kobylany
5. Julia Michaluk – SP Leśna Podl.
6. Lilianna Rudzka – SP nr 5 Biała Podl.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Klasa VII - VIII dziewczęta:

1. Szymon Trzaskalski – SP nr 1 Terespol
2. Julian Mikulski – SP Leśna Podl.
3. Adrian Żmierzuk – SP Kobylany
4. Mateusz Matusiewicz – SP Kobylany

Klasa VII - VIII chłopcy:

1. Szymon Trzaskalski – SP nr 1 Terespol
2. Julian Mikulski – SP Leśna Podl.
3. Adrian Żmierzuk – SP Kobylany
4. Mateusz Matusiewicz – SP Kobylany

5. Kuba Machnowski – SP nr 1 Terespol
6. Oliwier Hryciuk – SP Janów Podl.

LICEALIADA:

Dziewczęta klasy I-III:

1. Anna Zajac – ZS Janów Podl.
2. Maria Michalczyk – ALO Terespol
3. Ewelina Ostapiuk – ZS Janów Podl.
4. Patrycja Ostapiuk – ZS Janów Podl.
5. Iza Marczak – ZS Małaszewicze
6. Iga Arseniuk – ALO Terespol

Chłopcy klasy I:

1. Daniel Szczygieł – ALO Terespol
2. Miłosz Dwojak – ZS Janów Podl.
3. Gabriel Gogacz – ALO Terespol
4. Alan Sawczuk – ZS CKR Leśna Podl.
5. Tomasz Bernasiuk – ZS CKR Leśna Podl.
6. Paweł Stępniewski – ZS Małaszewicze

Chłopcy klasy II-III:

1. Michał Dekiert – ALO Terespol
2. Kuba Zasiuk – ZS Małaszewicze
3. Michał Caban – ALO Terespol
4. Jakub Jureczek – ZS Janów Podl.
5. Szymon Pietrusik – ALO Terespol
6. Andrzej Tarasiuk – ALO Terespol

Za błędy się płaci

Drugi mecz i druga porażka piłkarzy ręcznych AZS-u AWF. Białczanie ulegli w Mielcu.

Z kandydatem do awansu

Podopieczni Marcina Stefańca jechali na spotkanie ze Stalą po nieudanej inauguracji Ligi Centralnej. Przed tygodniem biało-zieloni ulegli jedną bramką Nielbie Wągrowiec. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że w piątek nie będzie łatwo. Mielczanie prowadzeni przez Roberta Lisa są jednym z głównych kandydatów do awansu do Orlen Superligi.

Piętnasty sezon w AZS-ie

- Szkoda tego meczu. Popelniliśmy za dużo błędów własnych. Gospodarzom bardzo pomógł Nikodem Błażejewski. To młody bramkarz wypożyczony z Indystrii Kielce - mówi Łukasz Adamczyk. 33-letni bramkarz AZS-u rozpoczął właśnie piętnasty sezon w barwach „Akademików”. - Wierzę, że w najbliższej kolejce przełamiemy się. Gramy z Jurandem Ciechanów i zrobimy wszystko, bo po końcowej syrenie cieszyć się z trzech punk-



AZS zaczął sezon od dwóch porażek. W najbliższej kolejce podejmie ekipę z Ciechanowa

tów wraz z naszymi kibicami - dodaje.

Wszystko jest naprawione

- Za nami wyrównany mecz, lecz duża ilość błędów technicznych z naszej strony poskutkowała porażką. Taki jest sport. Ktoś musi przegrać, by drugi był górą. Zapominamy o tym spotkaniu. Liga dopiero ruszyła. Skupiamy się na kolejnych spotkaniach i nie rozmyślamy nad porażkami - mówi Daniel Szendzielorz. 21-letni rozgrywający wrócił do pełnej sprawności. - Podczas

okresu przygotowawczego skręciłem staw skokowy, ale już wszystko jest naprawione - przyznaje.

Równy

Mecz w Mielcu był niezwykle wyrównany. W pierwszej połowie AZS potrafił wygrywać 6:4 po trafieniu Łukasza Kandory. Po chwili były gracz białskiej drużyny - Dzianis Valyntsau nie wykorzystał rzutu karnego. Miejscowi potrafili zdobyć trzy gole z rzędu i objąć prowadzenie. Mielczanie schodzili na przerwę z jednym trafieniem przewagi.

Nie starczyło czasu i umiejętności

Po zmianie stron Stal wypracowała sobie kilkubramkową przewagę. Duża w tym zasługa nieporadności białczan w ofensywie. Bardzo dobrze spisywał się Nikodem Błażejewski, a jeśli już piłka mijała bramkarza, z pomocą przychodziły słupki lub poprzeczka. Dobrym posunięciem była roszada w naszej bramce. Dobrze spisującego się w pierwszej części Łukasza Adamczyka zmienił Wiktor Kwiatkowski. „Akademicy” byli w sta-

nie zmniejszyć straty do dwóch bramek. Niestety, na więcej nie starczyło czasu i umiejętności.

Stal Mielec - AZS AWF Biała Podlaska 25:23 (10:9)

Stal: Błażejewski 1 – Sikora 8, Podsiadło 4, Valyntsau 4, Kotliński 2, Ruhne 2, Tarasevich 2, Stefani 1, Światłowski 1, Gluszczenko, Graczyk, Janus, Mrozowicz, Osmala, Tokarz.

AZS AWF: Adamczyk, Kwiatkowski – Rodak 6, Szendzielorz 4, Antoniuk 3, Koc 3, Wierzbicki 2, Chepyha 1, Grzenkowicz 1, Kandora 1, Lewalski 1, Wojnecki 1, Tarasiuk, Burzyński.

Upomnienia: Mrozowicz – Antoniuk.

Kary: 20 min Mrozowicz x3, Tarasevich x2, Kotliński x2, Graczyk, Valyntsau, Stefani, Sikora) - 14 min (Koc, Tarasiuk, Antoniuk, Burzyński, Lewalski, Wojnecki).

Czerwona kartka: Mrozowicz 59', z gradacji kar.

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).

Widzów: 665.

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Stal - AZS AWF 25:23
Stal G. - Anilana 36:20
Padwa - Miedź 22:27
Pogoń - Gwardia 26:31
Nielba - Grunwald 24:23
Jurand - Olimpia 34:27
KPR Żukowo - SMS ZPRP - po zamknięciu numeru

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	2	6	63:43
2.	Nielba Wągrowiec	2	6	48:46
3.	Stal Gorzów	2	4	69:53
4.	Gwardia Koszalin	2	4	60:55
5.	Miedź Legnica	1	3	27:22
6.	Pogoń Szczecin	2	3	48:51
7.	Jurand Ciechanów	2	3	54:65
8.	SMS ZPRP Kielce	1	2	33:33
9.	Padwa Zamość	2	2	51:56
10.	Olimpia Piekary Śl.	2	2	49:56
11.	Anilana Łódź	2	1	42:58
12.	AZS AWF Biała Podlaska	2	0	46:49
13.	Grunwald Poznań	2	0	43:46

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 17:00): AZS AWF - Jurand, Grunwald - Stal M., Gwardia - Nielba, Miedź - Pogoń, SMS ZPRP - Padwa, Anilana - KPR Żukowo, Olimpia - Stal G.

Gwiazdy Polsatu zagrały w Międzyrzeczu Podlaskim. Wszystko w szczytnym celu

W ostatni piątek osoby związane z telewizją Polsat oraz programem „Nasz nowy dom” zaplanowały charytatywny mecz siatkówki, który odbył się na boisku przy Międzyrzeczskich Jeziorkach. Udział w nim wzięli uczestnicy słynnego programu, którzy po drugiej stronie siatki podejmowali gwiazdy telewizji Polsat.

W Międzyrzeczu Podlaskim pojawiły się osoby ściśle związane z telewizją Polsat. Na słupku sędziowskim swoje miejsce zajął dobrze znany z programu Ninja Warrior Polska - Łukasz „Juras” Jurkowski. - Miałem w tym meczu oczywiście zagrać, ale finalnie ekipa stwierdziła, że najlepiej będę nadawał się do tego, by poprowadzić to spotkanie z boku. Bardzo dobrze czuję się w takiej roli, więc długo nie trzeba było mnie namawiać, bym stanął na komentatorsko-sędziowskim stanowisku - powiedziała żywa legenda polskiego MMA.

Gwiazdy na boisku

W składzie gwiazd Polsatu znalazł się z kolei Tomasz Skrzypniak, dobrze znany z serialu „Gliniarze”, Patrycja Zahorska - dziennikarka Polsatu Sport czy Marek Krupski - aktor grający w dziesiątkach seriali emitowanych na polskich kanałach telewizyjnych.

Ponadto na boisku pojawiła się Misheel Jargalsajkhan z „Rodziny Zastępczej” czy dobrze znany młodziej publiczności Kuba Szmajkowski - finalista pierwszej edycji The Voice Kids.



Drużyny tuż przed rozpoczęciem spotkania



Gwiazdy Polsatu zwyciężyły z „Naszym nowym domem” 2:1

Marek Krupski, aktor
- Uważam, że atmosfera, którą stworzyli dla nas mieszkańcy, była super. Czuliśmy się świetnie, można powiedzieć, że jak w domu.

Skład uzupełnili przedstawiciele Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 - wicedyrektor Marcin Hołoweńko oraz wicedyrektor Magdalena Frydrychowska.

Po drugiej stronie siatki stanęła drużyna „Naszego nowego domu”, która przez ostatni tydzień remontowała ZPO nr 1 w Międzyrzeczu Podlaskim. Więcej o samej inicjatywie piszemy na stronie R6.

Wielu kibiców, trzysetowy bój

Trwające blisko godzinę spotkanie zakończyło się zwycięstwem gwiazd Polsatu 2:1. Znaczącą postacią w swoim zespole był aktor, do którego ustawiały się najdłuższe kolejki do wspólnego zdjęcia - Marek Krupski.

- Uważam, że atmosfera, którą stworzyli dla nas mieszkańcy, była super. Czuliśmy się świetnie, można powiedzieć, że jak w domu. Wyszliśmy na boisko prosto z trasy, a zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci. Zapomnieliśmy o wszystkim, niepotrzebna była nawet rozgrzewka - powiedział zawodnik zwycięskiej drużyny.

Szczytny cel spotkania

Głównym celem meczu była jednak zbiórka dla powodzian. Międzyrzeczanie mieli więc kolejną okazję do tego, by wesprzeć osoby z południa Polski, które w tym momencie potrzebują największej pomocy. Przy boisku, na którym rozgrywane było spotkanie, pojawiły



Patrycja Zahorska,
Polsat Sport

Ilość kibiców ujęła mnie za serce

- Jestem pod wrażeniem kibiców, tego ilu ludzi pojawiło się dzisiaj przy boisku. Ilu uczniów, rodziców odwiedziło nas i w pierwszych rzędach, niemal przy samym boisku, kibicowało swojej drużynie. Naprawdę ujęło mnie to za serce. Sam mecz był oczywiście emocjonujący i obfitujący w wiele zwrotów akcji

się dziesiątki zgrzewek wody pitnej, która trafi tam, gdzie jest w tej chwili najbardziej potrzebna.

Licznie zebrani mieszkańcy Międzyrzecza, zaraz po meczu mieli okazję zrobić wspólne zdjęcia z bohaterami programów emitowanych na antenie Polsatu czy poprosić o autograf. Finalnym etapem udziału



Łukasz „Juras” Jurkowski,
prowadzący Ninja Warrior Polska

Nawet symboliczna pomoc niezwykle ważna

- Jesteśmy teraz w takim czasie, że nasze wszystkie siły powinny być skierowane głównie w stronę osób, które ucierpiały podczas powodzi. Tam jest cały czas naprawdę wiele do pomocy i każda inicjatywa, która będzie promować, pomagać nawet symbolicznie, jest aktualnie niezwykle ważna. Planuję również swoją inicjatywę, zgłosiło się już ok. 20 osób, więc trzeba będzie wynająć większy autobus i pojechać w przyszłym tygodniu sprzątać, pomóc na miejscu w czym będzie trzeba. Każda pomoc, nawet symboliczna, na 1-2 dni to coś ważnego, a czuję, że potrzebuję to zrobić

ekipy „Naszego nowego domu” będzie sama emisja odcinka nagrywanego w Międzyrzeczu. O emisji poinformujemy na



Marek Krupski,
aktor m.in. z serialu Malanowski. Nowe rozdanie

Pomaganie jest sexy

- Zachęcamy do tego typu akcji. Bardzo lubię pomagać, czy to w takich sytuacjach jak teraz, czy w innych, być może mniej drastycznych i tragicznych. Bardzo do tego zachęcam i uważam, że pomaganie jest sexy, daje olbrzymią radość. Nie tylko tym, którym się pomaga, bo często się myśli, że mnie na pomoc nie stać, a czasami nawet drobne gesty znaczą więcej, niż duże kwoty. Dla ludzi, którzy tej pomocy potrzebują to naprawdę ważne. Wszystkich zachęcam do najmniejszych, nawet minimalnych gestów, które dla ludzi mogą znaczyć bardzo wiele

naszej stronie internetowej www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

rg

Międzyrzec ma reprezentantkę w zespole ekspertów ds. polityki senioralnej

Wojewoda lubelski powołał Zespół Ekspertów ds. Polityki Senioralnej, który oficjalnie rozpoczął swoją działalność 11 września. Tego dnia Krzysztof Komorski wraz z wicewojewodą Andrzejem Majem przekazali akty nominacyjne jego członkom. Wśród 22-osobowego składu zespołu znalazła się Anna Kaliszuk, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski.

To ważna informacja, zwłaszcza w kontekście działań związanych z powstającym w mieście Klubem Seniora oraz realizowanym projektem skierowanym do



Wśród 22-osobowego składu zespołu znalazła się Anna Kaliszuk, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski

osób starszych z Międzyrzecza. Rekrutacja do Zespołu Ekspertów ds. Polityki Senioralnej przy Wojewodzie Lubelskim trwała od czerwca. Zgłoszono 52 kandydatury, z których wyłoniono 22 osoby.

- Dziękuję za Waszą decyzję o dołączeniu do zespołu. To dla mnie zaszczyt móc współpracować z tak doświadczonymi osobami - zaznaczył Krzysztof Komorski.

- Polityka senioralna to nieuniknione wyzwanie, zwłaszcza w kontekście starzejącego się społeczeństwa. Statystyki jasno pokazują, że proces ten postępuje w szybkim tempie, a przed nami wiele wyzwań, zarówno na szczeblu krajowym, jak i samorządowym. To istotny krok w kierunku budowania zrównoważonej, spójnej polityki senioralnej - wy-

jaśniła Monika Lipińska, przewodnicząca zespołu.

Lipińska podkreśliła także znaczenie powołania zespołu, który ma pełnić funkcję doradczą. Wyraziła nadzieję, że propozycje i inicjatywy zgłaszane przez zespół zostaną wykorzystane przy tworzeniu polityki senioralnej na szeroką skalę.

- Kluczowe jest, by nasze wnioski i pomysły zostały uwzględnione w przepisach prawnych, co pozwoli podejść do tematu w sposób systemowy - podkreśliła.

W skład zespołu wchodzi:

- Monika Lipińska (przewodnicząca),
- Anna Glijer (pełnomocnik wojewody lubelskiego ds. polityki senioralnej),
- ppłk w st. spocz. mgr inż. Artur Artecki,
- Halina Balak,

- Ewa Dobraczyńska,
- Katarzyna Fus,
- Dorota Gil,
- Elżbieta Iwanicka,
- Anna Kaliszuk,
- Hanna Maria Kachaniuk,
- Anna Koter,
- Wiesław Kowalski,
- Aldona Malińska-Margol,
- Krystyna Mroczek,
- Magdalena Naja-Wiśniewska,
- Katarzyna Pietraszkiewicz,
- Mateusz Popławski,
- Krystyna Rybińska-Smyk,
- Elżbieta Seredyn,
- Danuta Strzelec,
- Grażyna Szczepaniak,
- Urszula Zabielska.

Zespół Ekspertów ds. Polityki Senioralnej, składający się z 22 członków, został powołany na dwuletnią kadencję. Jego pierwsze spotkanie odbyło się 11 września. Do zadań zespołu należy m.in. współpraca z Pełno-

mocnikiem Wojewody Lubelskiego do Spraw Polityki Senioralnej, opiniowanie oraz konsultowanie kluczowych dokumentów i propozycji rozwiązań mających wpływ na politykę senioralną w województwie lubelskim czy monitorowanie realizacji działań na rzecz osób starszych wynikających z programów oraz strategii na poziomie województwa. Eksperti zajmą się również diagnozowaniem problemów społecznych w zakresie potrzeb osób starszych na terenie województwa lubelskiego, opiniowaniem projektów programów kierowanych do osób starszych oraz innych instrumentów wsparcia osób starszych czy inicjowaniem propozycji rozwiązań na rzecz środowiska seniorów oraz wymiany i komunikacji międzypokoleniowej województwa lubelskiego.

rg

Tata na medal! Pięcioletni miedzyrzeczanin wraz z ojcem na Mistrzostwach Świata!

W ubiegłym miesiącu w Bełchatowie odbyły się III Mistrzostwa Świata Nordic Walking. Swoje umiejętności zaprezentowało dwóch miedzyrzeczan - ojciec Marcin Zemła z zaledwie pięcioletnim synem Miłosem. Tata nie dość, że rozbudził chęć uprawiania sportu w swoim synu, to wrócił do Miedzyrzecza z pucharem za trzecie miejsce!

Relację z rywalizacji z najlepszymi na świecie przedstawił nam Marcin Zemła - miedzyrzeczanin pochodzący z miejscowości Zakępie w gminie Adamów, który wraz z synem przebywał w Bełchatowie przez trzy dni.

- Chociaż po „wielkiej bitwie” opadł kurz, emocje wciąż jeszcze się utrzymują. III World Nordic Walking Championship, Poland 2024 w Bełchatowie to trzy dni pełne emocji poczynając od ceremonii otwarcia, eliminacji, startów finałowych i dekoracji najlepszych z najlepszych. Sam udział w Mistrzostwach Świata to wielki zaszczyt. Rywalizacja z utytułowanymi ludźmi czołówki światowej, nowe znajomości, spotkania, duch sportu, adrenalina i doskonała zabawa. 15 sędziów z różnych państw stało na trasie, by pilnować prawidłowej techniki oraz zasad fair play - napisał w mediach społecznościowych Marcin Zemła.

Pięciolatek na trasie Mistrzostw Świata!

Zmagania Mistrzostw Świata rozpoczęły się w piątek ceremonią otwarcia. Miedzyrzeczanin wraz z synem przeszli w koro-
wodzie, który liczył 21 flag różnych państw biorących udział w najbardziej wyczekiwanych zawodach. Ceremonii otwarcia towarzyszyły występy artystyczne. W sobotę odbyły się eliminacje na dystansie 5 i 10 km.

- Osobiście nie brałem w nich udziału, gdyż startowałem na dystansie 21 km. Szedłem z synem na 5 km jako opiekun. Eliminacje odbyły się w upale, żar lał się z nieba, doskwierało nie tylko starszym, ale i dzieciom, które dzielnie brnęły po leśnej trasie. Z osób, które brały udział w eliminacjach część odpadła, reszta zmagająca się w niedzielnych startach finałowych. Jako pierwsi - półmaratończycy, czyli również ja. To mój trzeci start na tym dystansie i pierwszy w takiej imprezie. Po godzinie do zmagania dołączyli za-



Jeden z najmłodszych uczestników Mistrzostw Świata - pięcioletni Miłosz z Miedzyrzecza Podlaskiego

wodnicy z 10 km, a po kolejnej godzinie z 5 km - dodał uczestnik Mistrzostw Świata z Miedzyrzecza Podlaskiego. Przepełniony dumą tata uważa, że zwycięzcą został z innego powodu.

- Mój sukces z tych zawodów to start syna, który jako najmłodszy uczestnik Mistrzostw Świata pokonał w sobotę 5 km oraz w niedzielę drugie 5 km. Myślę, że jak na 5-latkę przystało to wielki sukces. Świadczyły o tym przeogromne brawa na starcie, trasie i na mecie. Dużo miłych i ciepłych słów od kibiców, zawodników i sędziów. Ostatecznie zajął piąte miejsce w kategorii wiekowej - mówi dumny Marcin Zemła, którego syn debiutował na tak dużej imprezie.

Mistrzostwa na „piątkę”!

Pięcioletni syn piąty na trasie pięciu kilometrów - dla duetu z Miedzyrzecza Podlaskiego piątka podczas Mistrzostw Świata

była wręcz pisana. Starszy miedzyrzeczanin swój start również zakończył na piątym miejscu w kategorii OPEN. Do domu wrócił jednak z pucharem za trzecie miejsce w kategorii wiekowej.

- Mój start to drugi sukces, równie wielki. Na 118 osób, które ukończyły trasę 21 km, uplasowałem się na piątym miejscu w kategorii OPEN, 4. miejscu wśród mężczyzn oraz 3. miejscu w kategorii wiekowej. Puchar Mistrza Świata za 3. miejsce w kategorii wiekowej trafił w moje ręce. Jestem zadowolony, choć pozostał mały niedosyt, tym bardziej, że do trzeciego miejsca w kategorii OPEN zabrakło 1,41 minuty, czyli około 300 metry. Mimo to, jest to ogromny sukces jak na ponad 13 miesięcy od pierwszego startu w zawodach. Tym bardziej, że przez ten czas blisko cztery miesiące były wyjęte z treningów. Po części był to ciężki rok, uraz ręki, po którym forma zniknęła,

ale udało się ją jednak odzyskać - dodał zadowolony ze swojej dyspozycji reprezentant Polski.

Docenienie rywali

Zawodnik z Miedzyrzecza Podlaskiego w swojej relacji podkreśla, że poziom zawodów, jak na Mistrzostwa Świata przystało, był bardzo wysoki. Docenia klasę rywali, którzy w większości trenują znacznie dłużej od Marcina Zemły.

- Czołówka zawodników bardzo mocna, z wieloma tytułami i latami startów. To był ogromny zaszczyt zmierzyć się z takimi zawodnikami. Kolejne cele postawione, kolejne treningi przede mną, by dążyć do doskonałości i zdobycia tytułu Mistrza Świata. Super trasa, pogoda również, aczkolwiek może czasami było za gorąco. Dziękuję wszystkim, którzy trzymali za mnie kciuki, tym którzy dopingowali na trasie i dzielnie wspierali. Trochę tych osób było. Tym razem miałem swoich



Marcin Zemła z synem zaraz po przekroczeniu linii mety



Miedzyrzeczanin na trasie Mistrzostw Świata w Nordic Walking

Pięcioletni syn piąty na trasie pięciu kilometrów - dla duetu z Miedzyrzecza Podlaskiego piątka podczas Mistrzostw Świata była wręcz pisana. Starszy miedzyrzeczanin swój start również zakończył na piątym miejscu w kategorii OPEN

najwierniejszych kibiców przy sobie. Okrzyki żony i syna motywowały jeszcze bardziej. Słowa otuchy należą się również tym, którzy dopingowali mnie z domów oraz tym, dzięki którym stopniowo moja technika ulegała poprawie. To dzięki tym ludziom doskonaliłem się i te osoby miały po części swój wpływ na mój wynik - mówi usatysfakcjonowany uczestnik Mistrzostw Świata w Nordic Walking.

- Tak wielu miłych i sympatycznych ludzi udało się do tej pory spotkać, dzięki takim

wyjazdom jak ten. Mistrzostwa Świata federacji ONWF uważam za udane. Wielkie podziękowania oczywiście dla organizatorów, sędziów i osób, które dbały o bezpieczeństwo i nasze nawodnienie na trasie. To był miło spędzony czas - zakończył Marcin Zemła, obecnie trzeci zawodnik na świecie w swojej kategorii wiekowej, jednak życzymy, by w przyszłym roku ten artykuł przerodził się w podwójne złoto - zarówno te dla taty, jak i dla syna.

Dziewiąta edycja Narodowego Czytania w gminie Międzyrzec

Gmina Międzyrzec Podlaski po raz dziewiąty włączyła się do ogólnopolskiej inicjatywy Narodowego Czytania. W tym roku mieszkańcy wspólnie czytali fragmenty „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

Na początku uroczystości dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzec Podlaskim Magdalena Chodzińska podkreśliła, że Narodowe Czytanie na stałe wpisało się w kalendarz gminnych wydarzeń kulturalnych, a tegoroczny wybór padł na „Kordiana” – jedno z kluczowych dzieł polskiej literatury, które powstało po upadku powstania listopadowego i zostało wydane w 1834 roku w Paryżu. Następnie dyrektor zaprosiła zebranych do wspólnego czytania i słuchania fragmentów dramatu.

Tego dnia w wydarzeniu wzięło udział 24 lektorów, wśród których znaleźli się przedstawiciele lokalnych władz, służb mundurowych, placówek oświatowych oraz instytucji kulturalnych, a także sołtysi i reprezentanci mediów.



Udział w Narodowym Czytaniu w gminie Międzyrzec wzięły 24 osoby



Narodowe Czytanie odbyło się 8 września w Wysokim

Fragmenty „Kordiana” Juliusza Słowackiego w gminie Międzyrzec Podlaski czytali:

- Andrzej Pietruk – przewodniczący rady gminy Międzyrzec Podlaski,
 - Jarosław Czapski – radny,
 - Mirosław Redosz – radny,
 - Tadeusz Sawczuk – radny,
 - Maria Smytko – sekretarz gminy,
 - asp. Tomasz Hryciuk – Komenda Miejska Państwowej Straży

Pożarnej w Białej Podlaskiej,
 - asp. Michał Grochowski – Komisarzat Policji w Międzyrzec Podlaskim,
 - Agata Suszek – Nadleśnictwo Międzyrzec,
 - Sylwia Hubica – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Międzyrzec Podlaskim,
 - Magdalena Chodzińska – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzec Podlaskim,
 - Agnieszka Baj – bibliotekarz GBP,

- Barbara Lesiuk – bibliotekarz GBP,
 - Jolanta Łaziuk – bibliotekarz GBP,
 - Aneta Pawłowska – dyrektor Przedszkola w Rzeczy,
 - Elżbieta Demczuk – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuszc,
 - Dorota Herda – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy,

- Katarzyna Radzikowska – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Halasach,
 - Monika Swórska – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczy,
 - Katarzyna Tymoszek – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy,
 - Zenon Domański – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej

Międzyrzec Podlaski. Narodowe Czytanie jest kolejną okazją do spotkania się z naszymi twórcami, literaturą. To jest bardzo ważne, że dostrzegamy to i razem się tu gromadzimy. Cieszę się, że są z nami również najmłodsi, to też świadczy o tym, że jako rodzice dbacie państwo, aby przekazywać tego ducha czytelnictwa kolejnym pokoleniom, to bardzo istotne. „Kordian” to utwór ciężki, dla niektórych pewnie stanowiący jakieś wyzwanie, natomiast jest to utwór, który pokazuje, jak ważne jest zaangażowanie patriotyczne, odwaga, nie tylko w czasach, gdy powstawał, ale również obecnie. To bardzo istotne, by wracać do tego typu literatury i bardzo dobrze, że tenże utwór stał się motywem przewodnim Narodowego Czytania.

Michał Teofilski,

zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski

Duch czytelnictwa ważny w naszej gminie

- Cieszymy się, że tak licznie się dziś spotykamy. Pełna sala podczas tak pięknej pogody świadczy o tym, jak ważny jest duch czytelnictwa w gminie

wej im. Marii Konopnickiej w Misiach,
 - Emilia Olszewska – Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysiańskiego w Rudnikach,
 - Monika Stefaniuk – sołtys wsi Wysokie,
 - Paweł Hryciuk – sołtys wsi Zasiadki,
 - Małgorzata Mierko – Radio Biper.

rg

Wyróżniono Przyjaciół biblioteki, rozstrzygnięto konkurs „Duch książki na fotografii”

Narodowe Czytanie w gminie Międzyrzec Podlaski było okazją nie tylko do obchodzenia narodowej akcji. Gminna Biblioteka Publiczna wręczyła również statuetki dla „Przyjaciół Biblioteki” oraz rozstrzygnęła konkurs „Duch książki na fotografii”.

Biblioteka w tym roku postanowiła nagrodzić dwie osoby oraz jedną instytucję. Tytuł „Przyjaciela biblioteki” otrzymali:
 - Edward Kopron – wiceprzewodniczący rady gminy,
 - Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy,
 - Paweł Hryciuk z Zasiadek.

Ostatnim, choć równie ważnym elementem „Narodowego Czytania”, było rozstrzygnięcie konkursu „Duch książki na fotografii”. W tym roku udział w nim wzięło 79 osób, zgłaszając łącznie 13 prac. Nagrody przyznano w trzech kategoriach wiekowych. Poniżej przedstawiamy laureatów:



Najlepsi w kategorii „dorośli” konkursu „Duch książki na fotografii” byli nauczyciele z PSP w Rudnikach

Kategoria wiekowa – dzieci do 11 lat
Nagroda główna: „Noce i dnie” Maria Dąbrowska – uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Misiach: Dominik Redosz, Lena Jaworska, Gabriel Męczyński, Urszula Karwowska – opiekun.

Wyróżnienie: „Dzieci pana Astronoma” Wanda Chotomska – uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Misiach: Alicja Karwowska, Stanisław Puszkarski, Milena Ratajewska, Dorota Jaworska – opiekun.

Wyróżnienie: „Kopciuszek” Charles Perrault, dzieci z Przedszkola w Rzeczy: Blanka Kowalczyk, Oliwier Krasuski, Zuzanna Kurenda, Gabriela Muszyńska, Iga Świć, Rozalia Dmowska, Paweł Hukaluk, Wioleta Adamowicz – opiekun.

Kategoria wiekowa – młodzież 12-17 lat
Nagroda główna: „Magiczne drzewo. Czerwone krzesło” Andrzej Maleszka – uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysiańskiego w Rudnikach: Wiktoria Barszcz, Marcel Biereta, Wiktoria Wie-

liczek, Maksymilian Czapski, Krystian Kłopotek, Renata Kurenda – opiekun.
Wyróżnienie: „Tajemniczy ogród” Frances Hodgson Burnett – uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Misiach: Sabina Grzywacz, Cezary Koszkiewicz, Marcel Jaworski, Barbara Sójka – opiekun.
Wyróżnienie: „Chłopcy z Placu Broni” Ferenc Molnar – uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysiańskiego w Rudnikach: Jacek Borkowicz, Piotr Kłopotek, Hubert Ładniak, Marcin Przychochodzki, Mikołaj Przychodzki,



Tytuł „Przyjaciela biblioteki” otrzymał Edward Kopron, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy i Paweł Hryciuk z Zasiadek

Amelia Warpas, Bartosz Warpas, Szymon Wasiluk, Rafał Zdańkowski, Franciszek Zdziarski, Emilia Olszewska i Marzena Przybyłowska – opiekunowie.

Kategoria wiekowa – dorośli
Nagroda główna: „Kordian” Juliusz Słowacki – nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysiańskiego w Rudnikach: Emil Nasiłowski, Emilia Olszewska, Sławomir Litwiniuk, Renata Kurenda, Karolina Filipiuk, Marzena Przybyłowska – opiekun.
Wyróżnienie: „Kordian” Juliusz Słowacki – nauczyciele

Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Misiach: Zenon Domański, Łukasz Męczyński, Kazimierz Jędruchiewicz, Jakub Demczuk, Hanna Siłuch – opiekun.
Wyróżnienie: „Kordian” Juliusz Słowacki – nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy: Anna Matwiejuk, Marta Sawczuk, Małgorzata Kuzaka, Monika Kasperska, Katarzyna Kowalczyk, Daniel Wajszczuk, Dorota Herda – opiekun.

rg

Międzyrzeczczyzna wspierała powodzian. Tony darów pojechały na południe Polski

Cała Polska pomaga powodzianom. Nie inaczej jest w naszym regionie, gdzie zarówno Międzyrzeczanie, jak i mieszkańcy gminy Drelów i gminy Międzyrzec Podlaski zorganizowali liczne zbiórki.

Przedstawiciele miasta na czele z burmistrzem Pawłem Łysańczukiem oraz zastępcą Arkadiuszem Myszką w ostatnią sobotę pojechali do gminy Branice, by osobiście przekazać przedmioty, które przez ostatni tydzień udało się zebrać. W samochodach i przyczepach znalazły się m.in. agregaty, taczki, łopaty, mopy, chemia do sprzątania czy ciastka. Jak zapewnił burmistrz miasta, pomoc dla powodzian będzie trwała w dalszym ciągu, ponieważ potrzeby w tamtych rejonach zmieniają się z dnia na dzień.

Poza wyżej wymienionymi działaniami, miasto Międzyrzec Podlaski zakupiło ze swojego budżetu trzy osuszacze budowlane, które pozwolą



Gmina Branice poza wsparciem rzeczowym otrzymała także to duchowe. Jesteśmy z Wami!

skutecznie walczyć z wilgocią w budynkach. Warto wspomnieć również o zbiórce internetowej, którą uruchomiło Stowarzyszenie Elementum. W niedzielę, w samo południe, udało się już zebrać ponad 7 tys. zł, jednak pieniądze wciąż można wpłacać. Zostaną przeznaczone na zakup specjalistycznego sprzętu do usuwania skutków powodzi (agregaty, osuszacze, nagrzewnice, łopaty, grabie).

Pomagała gmina Międzyrzec...

W związku z powodzią na południu kraju, zbiórki zorganizowano również w gminie Międzyrzec Podlaski. Jedną z nich wspólnie zorganizowało Koło Gospodyń Wiejskich Żabczanki, OSP Żabce i Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Tłuszcju. Zbiórka była prowadzona do piątku, w godzi-

nach zajęć w Szkole Podstawowej w Tłuszcju.

Mieszkańcy gminy mogli dostarczać wodę, butelki filtrujące, żywność z długim terminem ważności, koce, ręczniki, świeczki, gumowce, środki czystości, środki higieny osobistej czy ręczniki papierowe.

...wspierała także gmina Drelów

Swoje działania związane z pomocą dla powodzian zor-



Z darami, przekazanymi przez mieszkańców Międzyrzecza, w gminie Branice pojawił się burmistrz z zastępcą, Stowarzyszenie Elementum, OSP Stołpno i OSP Rogoźnica

ganizowano w gminie Drelów. Urząd Gminy Drelów, we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Białej Podlaskiej, zainicjował zbiórkę najpotrzebniejszych artykułów dla osób dotkniętych skutkami powodzi na południu kraju. Do najważniejszych potrzeb zaliczono środki czystości, wodę i napoje oraz żywność o długim terminie przydatności.

Zbiórka prowadzona była w kilku miejscach: w remizach

OSP Żerocin, OSP Szóstka, OSP Kwasówka oraz w Urzędzie Gminy Drelów. Mieszkańcy, którzy chcieli włączyć się w akcję, mogli przynosić wymienione wyżej artykuły, a także inne, które ich zdaniem mogły być przydatne dla poszkodowanych. Inicjatywa miała na celu wsparcie osób dotkniętych katastrofą oraz pokazanie solidarności z najbardziej potrzebującymi.

rg

Zagrali dla zasłużonego Międzyrzeczanina. MTS Międzyrzec Podlaski zwycięża w memoriale Mariana Mikołajczuka

Po raz trzeci w hali Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim rozegrano turniej upamiętniający Mariana Mikołajczuka - trenera, nauczyciela, dyrektora Gimnazjum Sportowego nr 3, zasłużonego mieszkańca Międzyrzecza Podlaskiego oraz przede wszystkim miłośnika sportu.

Uroczystego otwarcia turnieju dokonali wspólnie burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego Paweł Łysańczuk oraz żona Mariana Mikołajczuka, Grażyna Mikołajczuk. Obecność przedstawicieli władz miejskich, w tym zastępcy burmistrza Arkadiusza Myszkę, dyrektora ZPO nr 3 Ewy Włodarczyk, dyrektora MOSiR Adama Paluszkiewicza oraz radnych Konrada Karwowskiego i Tomasza Grudzińskiego, podkreślała rangę wydarzenia, a także głęboką więź społeczności lokalnej z postacią Mariana Mikołajczuka.



Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie godnie upamiętniło Mariana Mikołajczuka zwyciężając w całym turnieju

Najlepsi gospodarze

Nie mogło być inaczej. Turniej zwyciężyli gospodarze - Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie, które godnie upamiętniło człowieka przez lata związanego z międzyrzeczkim sportem. Przygotowujący się do rozgrywek drugiej ligi siatkówki podopieczni Pawła Bielińskiego w pierwszym spotkaniu zwyciężyli 3:1 z SwK KARTPOL Kobyłka, by w finale zmierzyć się z KKS Enea Kozienice.

W początkowej fazie meczu finałowego gospodarze grali jak z nut, wygrywając dwa pierwsze sety. Goście potrafili wyrów-



Turniej otworzyli przedstawiciele władz miasta oraz rodzina Mariana Mikołajczuka

nać stan meczu, jednak w tie breaku lepsi okazali się już zawodnicy z Międzyrzecza Podlaskiego.

Do zobaczenia za rok

Podczas ceremonii zakończenia III Memoriału Mariana

Mikołajczuka, nagrody wręczyli burmistrz Paweł Łysańczuk, dyrektor ZPO nr 3 Ewa Włodarczyk oraz zastępca burmistrza Arkadiusz Myszkę. Wszyscy zgodnie dziękowali zawodnikom i kibicom

za udział oraz zaprosili do kolejnej edycji turnieju w przyszłym roku.

W przyszły weekend kolejny turniej towarzyski. Tym razem MTS uda się do Kobyłki. Pierwsze spotkanie

Klasyfikacja końcowa Memoriału im. Mariana Mikołajczuka:

1. MTS - Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie
2. KKS Enea Kozienice
3. SwK KARTPOL Kobyłka
4. SKK Belsk Duży

drugiej ligi zaplanowano na 28 września. Przeciwnikiem Międzyrzeczan będzie AZS UWM Olsztyn.

rg

MDZ